Nr. 19
8 CZWARTEK PAŹDZIERNIK OCTOBRE 1953
CENA PRENUMERATY:
KWARTALNIE .... 820 fr.
POŁROCZNIE .... 1.550 fr.
ROCZNIE ..... 3.000 fr.
Ukazuje się codziennie oprócz poniedziałków i piątków
Parait tous les jours sauf le lundi et vendredi
30, r. ST.-AUGUSTIN, PARIS (2)
CENA (Prix) : 15 fr.

ECHA POLSKIE
LES ECHOS POLONAIS

OTWARCIE SESJI PARLAMENTARNEJ POD ZNAKIEM AKCJI REWINDYKACYJNEJ FRANCUSKICH ROBOTNIKÓW

6 PAŹDZIERNIKA, dzień podjęcia obrad w Parlamencie francuskim zwołanym o tydzień wcześniej dzięki presji francuskich rzesz pracujących, był jednocześnie wielkim dniem rewindykacyjnym francuskiego świata pracy.

Przyczyny, które spowodowały bowiem potężny wybuch niezadowolenia francuskiej klasy robotniczej w ub. sierpniu, bynajmniej nie zniknęły i nawet w najmniejszym stopniu się nie zmniejszyły. Przeciwnie. Sytuacja gospodarcza Francji, obciążonej nadmiernym budżetem wojennym stale się pogarsza co w pierwszym rzędzie, wpływa na obniżanie się stopy życiowej francuskich robotników. Nieznaczna podwyżka najniższych płac pracowników sektoru państwowego nie rozstrzygnęła bynajmniej zasadniczego problemu podniesienia siły nabywczej klasy robotniczej, problemu od którego zależą wszystkie inne problemy gospodarcze.

Toteż francuski świat pracy, po odniesieniu pierwszego sukcesu jakim jest przyśpieszone zwołanie Parlamentu, napiera z wszystkich sił na francuski organ ustawodawczy, jakim jest Zgromadzenie Narodowe, aby odwołane zostały dekrety antyrobotnicze, wydane bez zgody tej najwyższej władzy ustawodawczej.

Robotnicy francuscy żądają w pierwszym rzędzie, aby Parlament uchwalił natychmiastową podwyżkę minimalnego zagwarantowanego zarobku i proporcjonalną podwyżkę wszystkich płac, pensji i świadczeń, aby unieważnił wszystkie zarządzenia, które obniżają stopę życiową pensjonowanych pracowników, byłych kombatantów, ubezpieczonych, lokatorów itd., aby unieważnił sankcje przeciw robotnikom, za ich udział w ruchu strajkowym.

W dniu otwarcia sesji prezydium Parlamentu otrzymało stosy depesz, petycji, rezolucji, uchwalonych i podpisanych przez niezliczone rzesze robotnicze. Jednocześnie, w ciągu całego dnia uderzała o mury gmachu Parlamentu potężna i nieustanna fala delegacji przybyłych z fabryk, biur i urzędów.

Spośród wszystkich poselskich grup parlamentarnych jedynie grupa komunistyczna przyjęła i wysłuchała przedstawicieli robotniczych, potwierdzając raz jeszcze, że z wszystkich sił żądać będzie w Parlamencie zadośćuczynienia słusznych rewindykacji robotniczych.

Jedna z delegacji, złożona z pracowników elektrowni i gazowni zatrudnionych w Paryżu (59, rue Pierre-Charron) należących do syndykatów CGT, CFTC i FO, po audiencji w biurze posłów komunistycznych, zwróciła się do posła socjalistycznego z Hawru z prośbą o audiencję. Ale ten ostatni zamknął drzwi przed nosem robotników FO. Inni posłowie socjalistyczni, zarówno MRP jak radykałowie, odmówili przyjęcia delegacji. Jedynie w paru pojedyńczych wypadkach udało się kilku delegatom być przyjętym przez posłów socjalistycznych, którzy ustąpili pod naporem akcji jednościowej.

Jednocześnie na terenie całej Francji odbyła się w ciągu tego dnia szeroka akcja rewindykacyjna.

PRACOWNICY ELEKTROWNI I GAZOWNI, POCZTOWCY, KOLEJARZE, METALOWCY i t. d.

Pracownicy gazowni i elektrowni mimo zastosowania

(Dokończenie na st. 4-tej)

LICZNE DELEGACJE ROBOTNICZE PRZED GMACHEM PARLAMENTU

Setki delegacji napływały bez przerwy we wtorek przed gmach parlamentu, aby przedstawić grupom parlamentarnym rewindykacje mas pracujących Francji.
(Fot. ADP — Record)

W Zgromadzeniu Narodowym rozpoczęły się debaty nad polityką gospodarczą rządu

Po prawie trzymiesięcznej przerwie, Zgromadzenie Narodowe podjęło na nowo swe obrady. Przed obecną sesją parlamentarną, której otwarcie zostało przyśpieszone wskutek potężnego wybuchu niezadowolenia francuskiej klasy robotniczej, stoi przede wszystkim sprawa nie cierpiąca zwłoki: zadośćuczynienie rewindykacji robotniczych.

Do Zgromadzenia wpłynęło 17 interpelacji odnośnie rządowej polityki gospodarczej i społecznej.

Zanosi się więc na dłuższe debaty na ten temat, które znajdują się dopiero w swojej fazie początkowej.

Na tym pierwszym posiedzeniu zabrało głos trzech posłów: dwóch socjalistów, Depreux i Gazier oraz komunista. Guyot.

Obydwaj posłowie SFIO wypowiedzieli się przeciw polityce gospodarczej rządu. Przemówienie zaś posła komunistycznego było aktem oskarżenia przeciw polityce rządowej. P. Guyot oznajmił, że grupa komunistyczna złoży wniosek nagany przeciw rządowi (motion de censure). Gdyby ten wniosek został przyjęty oznaczałoby to otwarcie kryzysu rządowego.

Ponadto p. Guyot wznowił apel skierowany w przeddzień, przez Jacques Duclos, w imieniu grupy komunistycznej, do grupy SFIO wzywający do wspólnej akcji posłów komunistycznych i socjalistycznych przeciw dekretom - ustawom.

Czwarta rocznica powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej

W DNIU dzisiejszym Niemiecka Republika Demokratyczna święci uroczyście czwartą rocznicę swego istnienia. Cztery lata w ciągu których mimo olbrzymich trudności zjednoczone szeregi klasy robotniczej w ścisłym sojuszu z masami chłopskimi spowodowały, że ta część Niemiec uczyniła olbrzymi krok naprzód w swej walce o polepszenie bytu mas pracujących, o odbudowę kraju, w walce o pokój.

W Niemczech Wschodnich, gdzie skrupulatnie zostały zastosowane decyzje umów poczdamskich zniszczone zostały bazy hitleryzmu, gdyż kierownictwo losami kraju wyrwane zostało raz na zawsze z rąk potentatów przemysłu, magnatów ziemskich, imperialistów i podżegaczy wojennych.

Wówczas kiedy w Niemieckiej Republice Demokratycznej wywłaszczeni zostali hitlerowscy zbrodniarze wojenni a fabryki ich i przedsiębiorstwa przeszły na własność całego narodu i pracują dla jego dobra w Niemczech Zachodnich — zbrodniarze wojenni jak Krupp i inni otrzymują z powrotem swe olbrzymie fabryki i kopalnie w których już produkuje się broń dla przyszłej wojny.

Wówczas kiedy w Niemczech Zachodnich odwetowcy z Adenauerem na czele otwarcie domagają się odebrania Polsce sił ziem za Odrą i Nysą, Niemiecka Republika Demokratyczna oficjalnie uznała granice nad Odrą i Nysą jako nienaruszalne — jako granicę Pokoju.

× × ×

W swym przemówieniu wygłoszonym na oficjalnej uroczystości w berlińskiej Operze premier ministrów Otto Grotewohl podkreślając jak olbrzymią wagę na planie narodowym i międzynarodowym ma powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej oświadczył między innymi:

„Staje się coraz bardziej jasnym, że Adenauer, tak jak i inni politycy odwetu w Bonn, idą śladami Hitlera i że ci, którzy dawniej szli za Hitlerem idą obecnie za Adenauerem. Należy wstrzymać tego rodzaju ewolucję".

Grotewohl wyraża następnie podziękowanie Związkowi Radzieckiemu za jego stałą i bez-

(Dokończenie na st. 4-tej)

Prezydent Eisenhower wydał strajkującym dokerom rozkaz powrotu do pracy

Opierając się na ustawie antyrobotniczej Taft — Hartley, prezydent Eisenhower wydał do 60 tysięcy dokerów strajkujących o podwyżkę zarobków, rozkaz przerwania strajku i powrotu do pracy.

Ustawa Taft — Hartley przewiduje dla opornych karę więzienia. Wyklucza ona ponadto wznowienie strajku na okres 80 dni.

Zgodnie z ustawą, prezydent Eisenhower ogłosił rewindykacyjny strajk dokerów „niebezpieczeństwem narodowym" identyfikując w ten sposób interesy „narodowe" z interesami wielkich posiadaczy okrętów.

W POGWAŁCENIU UMOWY O „PODZIALE GEOGRAFICZNYM"

-- Turcja zamiast Polski wybrana jako członek Rady Bezpieczeństwa w ONZ

W Radzie Bezpieczeństwa przy ONZ mandaty niestałych przedstawicieli trzech państw, Chile, Grecji i Pakistanu wygasają z końcem roku 1953.

Na sesji Ogólnego Zgromadzenia ONZ przystąpiono do wyborów ich zastępców na 1954 rok. Po pierwszej turze Nowa Zelandia oraz Brazylia zostały wybrane w zastępstwie Pakistanu i Chile.

Natomiast dla przyznania trzeciego miejsca jednemu z kandydatów. Zgromadzenie głosowało 6 razy. Wreszcie została wybrana Turcja popierana przez państwa zachodnie a nie Polska proponowana przez Związek Radziecki. Związek Radziecki powoływał się na umowę zw. „gentlemen's agreement" zawartą w 1946 r., według której przynajmniej jedno miejsce członka niestałego Rady Bezpieczeństwa będzie zarezerwowane dla przedstawiciela jednego z państw Europy wschodniej.

Lecz po sześciu turach dwie trzecie Zgromadzenia, ignorując kompletnie tę umowę wybrało Turcję.

«Katolicy polscy otoczą szacunkiem hierarchię kościelną postępującą zgodnie z podstawowymi interesami narodu»

Wypowiedzi na temat deklaracji Episkopatu i oświadczenia rządu P.R.L.

W związku z postanowieniami rządu P.R.L. oraz deklaracja Episkopatu w sprawie stworzenia jak najdogodniejszych warunków dla realizacji porozumienia między państwem i Kościołem w dalszym ciągu napływają liczne wypowiedzi, zarówno od duchowieństwa jak i z polskich środowisk świeckich, które podajemy poniżej.

Wypowiedzi te, świadczące o tym, że społeczeństwo polskie przyjęło z uznaniem postanowienie rządu i deklarację Episkopatu, które przyczynią się do realizacji porozumienia między państwem i kościołem.

Ks. Wiktor Kłosowicz, proboszcz parafii pod wezwaniem Św. Ducha w Łodzi, oświadczył:

„Fakt zakazania przez rząd P.R.L. arcybiskupowi Stefanowi Wyszyńskiemu pełnienia jego funkcji kościelnych, znajduje pełne zrozumienie w społeczeństwie polskim, które ocenia to posunięcie z punktu widzenia polskiej racji stanu.

W ostatnich latach pogłębia się uświadomienie katolików polskich w sprawach społecznych i politycznych, dzięki ruchowi społecznemu postępowych katolików.

W obliczu wspaniałego programu władzy ludowej powstało zagadnienie zjednoczenia całego społeczeństwa we F.N. Katolicy polscy zwarcie stanęli w szeregach F.N., gdyż jest to jedyna droga do zachowania niepodległości ojczyzny, zwłaszcza obecnie, gdy w Niemczech zachodnich podnoszą głowę neo-faszyści. Wrogowie P o l s k i Ludowej, rozpętali niebywałych rozmiarów kampanię godzącą w najżywotniejsze interesy naszego narodu, wykorzystując przy tym argumenty religijne i autorytety kościelne. W takiej chwili nie stać nas na dalsze pobłażanie wobec szkodliwych orientacji.

Katolicy polscy witają z prawdziwą radością deklarację Episkopatu z dnia 28 września 1953 r. Pełna realizacja zasad porozumienia, zawartego między Episkopatem i rządem Polski Ludowej w kwietniu 1950 r., pozwoli na całkowite scementowanie społeczeństwa polskiego we F.N. Katolicy polscy otoczą szacunkiem hierarchię postępującą zgodnie z podstawowymi interesami narodu".

—oOo—

Lekarz dr. Wacław Olszewski, asystent pierwszej kliniki chorób wewnętrznych Akademii Medycznej w Łodzi mówi:

„Deklaracja Episkopatu polskiego stwarza obecnie warunki, które sprzyjają pełnej realizacji porozumienia zawartego między państwem i kościołem. Zostało to m. in. podyktowane głęboką troską o dobro kościoła katolickiego w Polsce i o dobro narodu polskiego".

—oOo—

Technik budowlany dyrekcji budowy osiedli robotniczych we Wrocławiu, Mieczysław Kłodowicz, powiedział:

„Jestem wierzącym i praktykującym katolikiem i zawsze uważałem, że moim pierwszym obowiązkiem jako człowieka przywiązanego do mojej wiary, jest wierna służba ojczyźnie, uczciwa praca dla dobra całego narodu. Dlatego też bolał mnie szczególnie mocno każdy czyn godzący w dobro narodu, popełniony pod płaszczykiem wiary i kościoła. Niektórzy dostojnicy kościelni stawali np. w jednym szeregu z podżegającym do wojny szowinistycznym klerem niemieckim, szkodząc Polsce Ludowej.

(Dokończenie na str. 4)

ZACHODNIO NIEMIECKI BUNDESTAG bankierów, nazistów i odwetowców ROZPOCZĄŁ SWE OBRADY

We wtorek 6-go października nastąpiło w Bonn otwarcie Budenstagu. To pierwsze, od ostatnich wyborów, posiedzenie zachodnio - niemieckiego Parlamentu, odbyło się w nowowybudowanej sali w której herby prowincji (laender) zastąpione zostały orłem o wielkich rozmiarach.

Dzięki wynikom ostatnich wyborów adenauerowska partia „chrześcijańsko demokratyczna" dysponować będzie 244 głosami na 287 mandatów poselskich.

Nie na darmo łożyły podczas tych wyborów trusty niemieckie olbrzymie sumy na fundusz wyborczy. W Bundestagu zasiądą obok generałów i oficerów nazistowskich, wysokich dygnitarzy ustroju nazistowskiego, wielcy bankierzy, przemysłowcy i inni przedstawiciele sił ucisku i faszyzmu w Niemczech.

Stwierdza się obecność w Bundestagu tym ściśle związanego z filansjerą USA, wielkiego bankiera niemieckiego Pferdemengesa, b. radcy finansowego Brueninga, administratora banku Oppenheima. Sam Pferdemenges zeznał, że każdy rok ustroju hitlerowskiego przynosił mu 1 milion marek czystego zysku. Po wojnie znalazł się on na liście zbrodniarzy wojennych, lecz uwolniony został przez amerykańskie go senatora Kilgore. Pferdemenges jest starym przyjacielem Adenauera; współpracuje ściśle z komisją Planu Schumana oraz z kierownictwem licznych banków i koncernów.

W skład Bundestagu wchodzą również gen. dywizji pancernej kom. dywizji „Grossdeutschland", von Manteuffel, nazistowski admirał Helmut Heye, dowódca honorowy SS Waldemar Kraft i inni, nie omijając księcia Otto von Bismarcka, wnuka żelaznego kanclerza i wielu innych.

Jeżeli ktoś przypuszcza, że w tym zachodnio - niemieckim Bundestagu nie obowiązują zasady uprzejmości wobec... pań, to wtorkowy gest Adenauera powinien go wyprowadzić z błędu... Kanclerz Adenauer ustąpił, przysługującego mu ze względu na wiek, honoru przewodniczenia na Zgromadzeniu o 2 lata młodszej od niego, 75-letniej p. Marii Lueders, członkini tego samego co kanclerz stronnictwa „chrześcijańsko - demokratycznego"...

Myślą przewodnią przemówienia p. Lueders było zjednoczenie Niemiec „w historycznych ramach geograficznych i gospodarczych kraju".

Ta niedwuznaczna aluzja do zachodnio - niemieckich rewindykacji terytorialnych przypieczętowana była twierdzeniem, że „Niemcy winni móc dążyć do tego celu w całkowitej wolności".

Bundestag obrał następnie jako swego przewodniczącego na okres 4-letni p. Hermanna Ehlersa, członka partii chadeckiej.

Następne posiedzenie Bundestagu odbędzie się w piątek 9 października, na którym Konrad Adenauer ponownie zatwierdzony ma być kanclerzem zachodnich Niemiec.

Eisenhower, Dulles i Knowland zapowiadają wzmożenie zbrojeń w U.S.A.

Amerykańska polityka usilnych zbrojeń i ekspansji napotyka obecnie na trudności i przeszkody dwojakiego rodzaju.

Są to, z jednej strony, trudności wewnętrzne USA, gdzie naród amerykański niecierpliwie czeka na przyrzeczone, podczas kampanii wyborczej przez partię „republikańską", redukcję podatków i poprawę stopy życiowej.

Z drugiej strony, polityka amerykańska zmaga się z trudnościami natury międzynarodowej, o światowym zasięgu. Żądania narodów odprężenia stosunków międzynarodowych poprzez Konferencję wielkich mocarstw krzyżują obecne plany USA, dążące do rozjątrzenia konfliktów i wzmożenia przygotowań wojennych we wszystkich krajach.

Ostatnie oświadczenia Eisenhowera, Dullesa, czy przywódcy partii „republikańskiej" Knowlanda, odzwierciedlają te związane z obecną sytuacją kłopoty rządzących sfer USA.

Nikt z nich co prawda, otwarcie nie odmawia redukcji podatków ani porozumienia ze Zw. Radzieckim, ale oświadczenia każdego z nich wykluczają ziszczenie się zamiarów i żądań narodów. Oświadczenia te zawierają też warunki nie do przyjęcia, warunki z góry uniemożliwiające wszelkie umowy — niweczące nawet wszelkie nadzieje.

Prezydent Eisenhower najwyraźniej nie skorzystał w swym przemówieniu wtorkowym z ostatnich propozycji radzieckich natychmiastowego zmniejszenia zbrojeń oraz budżetów na inne wydatki wojenne. Żałując rzekomo, że „największe odkrycie naukowe nie może wyłącznie jeszcze być poświęcone dla wzrostu dobrobytu i szczęścia ludzkiego", Eisenhower zapowiedział wzrost wydatków zbrojeniowych.

Pretekstem do tego ma być fakt, że Zw. Radziecki posiada zarówno bombę atomową jak i wodorową...

Wszystko, zdaniem prez. Eisenhowera, winno zmierzać do zapewnienia St. Zjednoczonym przewagi zbrojeń.

Zrozumiałe jednak jest, że ten wyścig zbrojeniowy prowadzić może tylko do wojny. I dlatego konieczne jest przyjęcie propozycji przedstawionych 22 września br. w ONZ przez szefa delegacji radzieckiej. Propozycje te umożliwiają redukcję zbrojeń, redukcję budżetów i tym samym redukcję podatków. Umożliwią one ponadto zastosowanie nawet w krajach kapitalistycznych największych zdobyczy naukowych dla wzrostu dobrobytu ludzkiego.

We wtorek również odbyła się w Waszyngtonie tygodniowa konferencja prasowa J. F. Dullesa.

„Rządy St. Zjednoczonych, W. Brytanii, Francji i Niemiec zachodnich przygotowują obecnie — oświadczył on — projekt paktu „nieagresji ze Zw. Radzieckim".

Dulles dodał przy tym, że rozumie, iż „naród francuski i radziecki, który tyle cierpiał z powodu napaści niemieckiej ma prawo do gwarancji, że agresja niemiecka nie powtórzy się".

Najlepszą jednak gwarancją — oświadczy Dulles — jest uzbrojenie Niemiec w łonie „armii europejskiej". Według niego „europejska wspólnota obronna zawiera najlepsze gwarancje przeciw odrodzeniu militaryzmu niemieckiego". Co równoznaczne jest z radą: „Boisz się deszczu, stań pod rynną".

Według Dullesa mocarstwa zachodnie mają również zaproponować Zw. Radzieckiemu jako „gwarancję" przeciwko militaryzmowi niemieckiemu zdemilitaryzowanie i neutralizację... radzieckiej strefy Niemiec...

Projekt ten, który ułatwiłby wprowadzenie Niemców na drogę wiodącą ku polskim Ziemiom Odzyskanym i „Wschodowi" całkowicie odpowiada planom ekspansji amerykańskiej i niemieckiej.

Senator Knowland, przywódca republikański żąda, aby przed podpisaniem jakiegokolwiek paktu nieagresji, przywrócone zostały ustroje kapitalistyczne w Niemczech wschodnich, Polsce, Czechosłowacji, Węgrzech, Rumunii, Bułgarii i w krajach nadbałtyckich, w których przeprowadzone będą „wolne wybory".

Jedyne granice, które pakt mógłby zagwarantować Związkowi Radzieckiemu, to granice sprzed 1939 r., oświadcza Knowland.

Warunki rzeczników amerykańskich odpowiadają całkowicie i jedynie siłom wojny w świecie. Niemcom zachodnim, rewindykującym pieczę nad Niemcami wschodnimi i nad polskimi terytoriami zachodnimi.

Warunki te nie prowadzą do żadnego porozumienia pokojowego, do żadnego odprężenia międzynarodowego.

Niewiarygodna ucieczka 6 bandytów z więzienia

Dwa dni upłynęły od chwili kiedy 6 więźniów zbiegło z centralnego więzienia w Clairvaux (Aube), a dotąd nie znaleziono nawet najmniejszego po nich śladu.

Tych sześciu zbiegów — to niebezpieczni bandyci. Czterech z nich mają na sumieniu morderstwa i skazani są na dożywotnie więzienie. Dwaj pozostali (recydywiści) skazani byli na dwadzieścia lat ciężkich robót. Wszyscy znajdowali się w części budynku więziennego przeznaczonego dla najgorszych elementów i otoczonego specjalnym dozorem. Ucieczka z tej części budynku była praktycznie niemożliwa z powodu wzniesionych przeszkód poza którymi mieścił się mur wysokości 5-ciu metrów.

Dochodzenie sprowadzone jest do hipotez z powodu braku jakichkolwiek konkretnych danych. Po gruntownych poszukiwaniach nie znaleziono żadnych śladów bandytów w samym opactwie. Wydaje się więc, wbrew wszelkiemu prawdopodobieństwu, że bandyci zdołali jednak opuścić Clairvaux, co byłoby niemożliwe bez udziału zorganizowanej pomocy od zewnątrz.

Energiczne dochodzenie trwa.

PIĘKNA UROCZYSTOŚĆ W SAINT-DENIS

Na zdjęciu: *Mały Wojtuś z baletnicą Krysią przyglądają się przez małą dziurkę trzem grającym akordeonistom oraz małej skrzypaczce. W czasie uroczystości rozpoczęcia roku szkolnego w Saint-Denis* (Seine). (Czytaj reportaż od naszego specjalnego wysłannika na str. 2).

ADENAUER ZAMIERZA UTWORZYĆ NA WZÓR HITLEROWSKI OBOZY KONCENTRACYJNE

„Neues Deutschland" donosi z Bonn, że rząd Adenauera zamierza zorganizować obozy koncentracyjne na wzór hitlerowski. W tym celu bońskie ministerstwo sprawiedliwości opracowuje projekt odpowiedniej ustawy, który ma być wniesiony do Bundestagu. Ustawa ta — podobnie jak rozporządzenia hitlerowskie dotyczące obozów koncentracyjnych — zezwala na pozbawianie wolności w drodze administracyjnej. Przewiduje ona również, że aresztowanie obywateli na zlecenie władz administracyjnych może nastąpić już tylko pod pretekstem „ochrony ogółu" bez żadnych konkretnych powodów.

«Być członkiem CGT to obowiązek, honor i koniecznosc

- głosi odezwa Federacji Regionalnej Górników Nordu i Pas-de-Calais

Federacja regionalna CGT górników Nordu i Pas de Calais wydała do wszystkich górników ulotkę pod powyższym tytułem, w której czytamy:

„Z podziwu godną energią, u boku tysięcy innych pracowników, górnicy zdecydowanie walczyli w wielkim strajku sierpniowym br. Ta potężna akcja wywołała strach rządu-patrona, dyrektorów i inżynierów reakcjonistów.

W wyniku tego strachu przyznają oni obecnie pracownikom premię 3.000 fr., pragnąc w ten sposób złagodzić gniew i zahamować rozwój rewindykacyjnej walki o:

— natychmiastowe zebranie Wysokiej Komisji Umów Zbiorowych celem ogólnej podwyżki zarobków;

— wprowadzenie w życie artykułu 12-go Statutu Górnika i wypłacenia wszystkim na konto podwyżki płac 5.000 fr.;

— 25 proc. podwyżkę rent dla pensjonowanych i przyznanie 2/3 pensji dla wdów, rozszerzenie praw do korzystania z Ubezpieczeń Społecznych;

— powrót do 38-godzinnego tygodnia pracy w podziemiu i 40-godzinnego na powierzchni z zapłatą za 48 godzin, jak to przewiduje prawo z czerwca 1936 r., co przyczyni się do zwalczania bezrobocia i zatrudnienia bezrobotnej młodzieży;

— podwyżkę zarobków robotników pracujących na akord oraz podwyżkę wszelkich premii;

— poszanowanie wymogów higieny i bezpieczeństwa pracy, zaprzestanie polityki prześladowań, szykan i kar;

— wprowadzenie w życie planu budowy mieszkań robotniczych, przewidzianego w latach 1946-47 i zastąpienie baraków mieszkalnych domami murowanymi, jak to było przewidziane w latach 1946-47;

— eksploatację wszystkich pokładów węglowych, co pozwoliłoby na zatrudnienie licznych robotników a szczególnie młodzieży;

— poszanowanie bowiązujących konwencji.

Należy położyć kres rozbiciu klasy robotniczej, tylko jedność akcji jest bowiem warunkiem zwycięstwa.

Przypominając z kolei niesłychanie ciężkie warunki pracy w kopalniach, ulotka CGT wzywa wszystkich górników do walki przeciwko wszelkim szykanom dyrekcji i przeciw nadmiernemu wyzyskiwaniu pracowników. Jednocześnie ulotka wzywa do masowego wstępowania w szeregi CGT.

CGT jest jedyną organizacją wolną od wszelkich wpływów tak rządu jak pracodawców — czytamy w tej odezwie. Podczas strajku sierpniowego CGT była jedyną organizacją, która wzywała górników do jedności akcji, głównego warunku zwycięstwa.

CGT wezwała walczących górników do zaprzestania strajku, krzyżując w ten sposób plany rządu, który stosując represje, jak to było w r. 1948 chciał rozbić jedność górników.

Dziś kiedy blok górników, nienaruszony, pozwala myśleć o tych przyszłych walkach z pewnością zwycięstwa, każdy górnik widzi w CGT swoją jedyną organizację walki na planie syndykalnym.

I dlatego też wszyscy górnicy powinni znaleźć się w szeregach CGT.

Historia ruchu klasy robotniczej wskazuje, że zawsze, kiedy klasa robotnicza jest zjednoczona, odnosi zwycięstwo. Tak było w r. 1936, tak było w r. 1944. Za każdym zaś razem, kiedy klasa robotnicza jest rozbita, odnosi porażkę. Przykładem tego są lata 1920, 1939, 1947. Przykładem tego jest również strajk sierpniowy, zdrada dokonana przez przywódców FO i CFTC popełniona w nocy z dnia 20 na 21 sierpnia stała się możliwa poprzez rozbicie jedności.

Należeć so CGT — to obowiązek pracownika.

Rząd-patron i dyrektorzy kopalń — głosi na zakończenie ulotka CGT — czynią wszystko, aby pozbawić pracowników i pensjonowanych wszelkich im należnych praw.

Należąc do CGT, każdy z górników nabywa prawa do bezpłatnej obrony przed trybunałami jak również ma zapewnioną obronę w razie wypadku i zachorowania na pylicę, czy to w sprawie otrzymania renty. Pracownik kopalniany, należący do CGT, ma również prawo do bezpłatnego korzystania z syndykalnej służby lekarskiej.

Przynależność do CGT jest gwarancją praw górnika i jego rodziny, gwarancją pewną, bo opartą o solidarność pracowników.

Co roku broniąc górników przed sądami, CGT zmusza władze kopalniane do wypłacania całych milionów franków, należnych pracownikom z tytułu rent, pylicy itp.

Przynależność do CGT — to najlepsza forma ubezpieczenia dla każdego robotnika kopalnianego, pracującego czy to na dole czy na powierzchni.

W dniu 12 października br. wielka akcja protestacyjna chłopów

Spadek cen bydła przy produkcji i różne trudności, jakie napotykają mali i średni rolnicy wytworzyła atmosferę niezadowolenia w centralnych okręgach rolnych Francji.

Federacje rolników CGA z centrum Francji, po wiecu, który odbył się 22 września br. w Gueret, poparte przez większą część chłopów, postanowiły przystąpić do akcji manifestacyjnej.

Administracyjna rada Federacji syndykatów CGA dep. Haute-Vienne jednogłośnie zadecydowała:

1) wezwać wszystkie gminy departamentu do podjęcia w dniu 12 października br. strajku administracyjnego;

2) wezwać wszystkich rolników, mających pieniądze w Kasach Oszczędnościowych i w bankach (z wyjątkiem banku Kredyt Rolniczy), aby odebrali swe pieniądze z dniem 11 października br. lub w ciągu tygodnia, licząc od tej daty;

3) zorganizować zabarykadowanie dróg na dzień 12 października br.

DZWONY BĘDĄ ZWOŁYWAĆ LUDNOŚĆ

Rada administracyjna Federacji Syndykatów CGA rolników w dep. Haute-Vienne uzgodniła z kolei organizację akcji manifestacyjnej, która rozpocznie się 12 października br.

W każdej gminie tego departamentu, w dniu rozpoczęcia akcji dzwony będą biły z rana w ciągu pół godziny i cała ludność zbierze się na placach przed merostwami.

Jeśli chodzi o strajk administracyjny, będzie on zastosowany zasadniczo na przeciąg 48 godzin i dotyczy samych tylko spraw administracyjnych; biura gminne będą natomiast czynne dla rejestrowania urodzin i zgonów.

Jak wskazują lokalne rezolucje poszczególnych gmin, strajk ten w licznych miejscowościach będzie trwał dłużej niż 48 godzin.

FORTUNA NA NORDZIE

Wielka wygrana w ostatniej loterii t.zw. „Sweepstake" uszczęśliwiła niektórych mieszkańców Nordu.

Jak się bowiem okazuje, jedna z dziesiątek numeru 1.353, na który padło ogółem 98 milionów, została sprzedana w Valenciennes w kawiarni p. Davaine. Nabyta ona była „na spółkę", do której należy również sam p. Davaine.

Inna z tych dziesiątek sprzedana była w Lille i kupiła ją tak że „na spółkę" grupa robotników, wśród których kilku jest akurat bez pracy. Dwie dalsze dziesiątki tego szczęśliwego biletu sprzedane zostały w Vieux-Conde i Denain. W tej ostatniej miejscowości jednym z udziałowców w wygranej jest właściciel miejscowej „Cafe-Tabac".

W obronie przed redukcją

Sekcje syndykalne CGT i FO oraz Komitet Zakładowy fabryki samolotowej Morane-Saunier w Puteaux (Seine) postanowiły prowadzić wspólną akcję celem przeciwstawienia się redukcji pracowników.

Pierwsze starania przedstawicieli pracowników zostały poczynione u ministra Rolnictwa, który potwierdził, że fabryka ta ma zawsze zamówienia.

Delegacja pracowników żądała od ministerstwa Lotnictwa drugiej audiencji, aby móc przedłożyć propozycje dotyczące fabrykowania serii aparatów, z których niektóre zdają się być zapomniane.

W ub. tygodniu poczynione zostały starania u poszczególnych grup parlamentarnych, lecz jedynie komunistyczna grupa przyjęła delegację pracowników. Inne grupy parlamentarne odpowiedziały, że przed przyjęciem należy najpierw starać się o pozwolenie, jeśli chodzi o żądanie audiencji.

Uroczystość rozpoczęcia roku szkolnego w Saint-Denis (Seine) wielkim sukcesem dla polskiego nauczycielstwa demokratycznego we Francji

(OD NASZEGO SPECJALNEGO WYSŁANNIKA)

— Proszę pana — a kiedy będziemy śpiewać?...

— Stasiu, chciałabyś mi przypiąć guzik u mojej sukienki...

To za kulisami sceny „Theatre Municipal" w Saint-Denis dzieci z okręgu paryskiego przygotowują się sumiennie do występów. Jedne kończą się ubierać, drugie powtarzają wierszyki, trzecie zaś spoglądają przez szpary na licznie zebraną publiczność, wśród której może uda im się zobaczyć rodziców...

Grupa dziewcząt polskich, która m. in. popisywała się tańcami ludowymi na uroczystości rozpoczęcia roku szkolnego w Saint-Denis (Seine).

A co tutaj? Kilkoro dzieci prowadzi między sobą żywą dyskusję. Ah! to właśnie Maria GILL, która opowiada o swych wrażeniach z Kraju. „Pan mnie nie zna — mówi do mnie ze zdziwieniem? Przecież to ja, która tak płakałam w Hawrze, kiedy to nam władze francuskie zabroniły wyjazdu do Kraju. A jakże później byłam zadowolona, gdy poleciałyśmy do naszej Ojczyzny samolotem? Pan widział Warszawę? Jaka jest piękna! Jakie ładne domy! A Belweder, pan widział? Najbardziej podobał mi się ten wielki Pałac Nauki i Kultury, dar Związku Radzieckiego dla Polski. A plac Konstytucji — ciągnie dalej. Lub jeszcze pomnik Nieznanego Żołnierza. Warta zmienia się tam co 15 minut. A jak pięknie jest nocą nad Wisłą! Pan widział te schody ruchome nad trasą W-Z. Są one pięć razy większe od tych, które spotykam po metrach paryskich.

— A czy chodzisz do szkoły polskiej? — pytamy.

— Tak, odpowiada Maria. Nauczycielka jest dla nas bardzo dobra, a moi rodzice zadowoleni, że uczę się języka polskiego. Żałuję jednak mocno ekspulsowanego nauczyciela pana Hawrysia.

„Ja też będę grał polskie kawałki..."

Tymczasem część artystyczna imprezy już rozpoczęła się. Dzieci w strojach ludowych właśnie tańczą. — „A co to za taniec, pytam umyślnie jednego z przyglądających się za kulisami dzieci? — Pan nie zna, odpowiada uśmiechając się. To przecież kujawiak! Nauczycielka już nie raz uczyła nas tego tańca. Znam jeszcze i inne. Niech pan patrzy. I zaczyna przebierać tak nogami, iż zdawałoby się, że jest jakimś Francuzów piosenkę „La route fleurie".

Obrazek z występów podczas uroczystości rozpoczęcia roku szkolnego w Saint-Denis: chór dzieci szkolnych pod kierownictwem młodziutkiej Wandy Jaroszówny

W przepełnionej sali ludzie z zaciekawieniem słuchają wrażeń z pobytu na wakacjach w Polsce, które opowiadają im ze sceny Janusz Korczak oraz Tworek Helena. W pierwszym rzędzie siedzą trzy siedemnastoletnie dziewczęta z Maisons - Laffitte. Myślą o czymś głęboko. O czym? Czy może o tym, co mówił przed chwilą konsul PRL w Paryżu? Jak np. rozwija się szkolnictwo w Polsce Ludowej? Lub jeszcze o absolwentach Liceum Polskiego, którzy rok rocznie wyjeżdżają na wyższe studia do Polski? One również uczęszczają do polskiej szkoły we Francji. Nie chcą pozostać w tyle za innymi. (Może było również wielu takich na sali, którzy w tej chwili również myśleli o uczęszczaniu do polskiego liceum w Paryżu?)

Niezapomniane wspomnienia

Godz. 18.00. Wanda Jaroszówna zapowiada ostatni numer obszernego programu części artystycznej „Krakowskie wesele", w którym sama odgrywa rolę panny młodej. Oh! jaka była zapłakana ta panna młoda. Chciała wrócić do matki. Piękny jej głosik wzruszył wszystkich do głębi serc. Dla wielu były to przecież niezapomniane wspomnienia. Dla wielu w tej chwili przypominała się dawna Polska, w której źle było, bo rządziła sanacja. W pierwszych rzędach na brzegu sali pewien starzec obcierał sobie łzy. Przypominał sobie zapewne, iż młode lata spędził na obczyźnie, na tułaczce, w pogoni za kawałkiem chleba.

Uroczystość rozpoczęcia roku szkolnego w Saint-Denis udowodniła jeszcze raz, iż wbrew reakcyjnej polityce niektórych pism ukazujących się w języku polskim a dążących do wynarodowienia Wychodźstwa — Wychodźstwo polskie jest głęboko przywiązane do swej ojczyzny, Polski Ludowej i pragnie z nią utrzymać jak najbliższe kontakty. Wychodźstwo pomaga i będzie wciąż pomagać demokratycznemu nauczycielstwu w organizowaniu polskiego szkolnictwa i urządzania podobnych pięknych imprez, bo pragnie zapewnić swym dzieciom nauczanie ojczystego języka.

S. M.

WATYKAN A POLSKIE GRANICE NA ODRZE I NYSIE

7 WRZEŚNIA 1919 r. w domu poznańskiego magnata Michała Kańskiego odbywało się wielkie przyjęcie. Zjechała się okoliczna arystokracja, obszarnicy, przemysłowcy. Magnesem, który wszystkich ściągnął tutaj była zapowiedziana obecność Monsignora Achillesa Ratti, przybyłego niedawno do Polski nuncjusza papieskiego.

Z żywym zainteresowaniem oczekiwano papieskiego wysłannika. Polska była niepodległym państwem od niespełna roku. Burżuazja polska, która ujęła władzę w swe ręce, przy aktywnym poparciu Watykanu, szykowała się do wojny przeciwko Rosji Radzieckiej.

Nuncjusz Ratii na owym spotkaniu w domu poznańskiego magnata musiał jednak mówić dość brutalnie i cynicznie. Skoro o przemówieniu tym zachowała się następująca relacja, zanotowana w pamiętniku gen. Dowbór-Muśnickiego, jednego z uczestników spotkania.

„Z jego słów — pisał Dowbór-Muśnicki — wynikało, że Rzym papieski, choć wie o przywiązaniu naszym do Kościoła, nie przecenia znaczenia Polski jako państwa".

W latach zaborów Watykan szedł zawsze z zaborcami przeciw narodowi polskiemu. Po odzyskaniu niepodległości państwo polskie uważano w Watykanie tak jak i w Berlinie za „saisonstaadt", za „państwo sezonowe".

TYLKO PO NIEMIECKU

Już Monsignore Ratti, działając w okresie plebiscytu na Śląsku po pierwszej wojnie światowej, odegrał nie małą rolę w oderwaniu od Polski części Śląska. Z jego to zarządzenia polscy księża mieli surowy zakaz brania udziału w agitacji wyborczej, przy czym za taką agitację uważano nawet odprawianie nabożeństw w języku polskim. Natomiast jeśli chodzi o kler niemiecki, Ratti nie tylko nie zakazywał mu niczego, lecz ściśle współpracował z zaciekłym polakożerczą, kardynałem Bertramem z Wrocławia.

Jako papież Pius XI, Ratti kontynuował tę antypolską politykę. Jakże charakterystyczny dla całego okresu międzywojennego jest fakt następujący.

W listopadzie 1933 r. pielgrzymka Polaków ze Śląska Opolskiego, którym zakazano używać ojczystego języka w kościele, przybyła do Rzymu aby błagać papieża o naprawienie krzywd. Przyjął ich kardynał Pacelli, który oznajmił pielgrzymom, że dostać się mogą przed oblicze papieskie tylko w tym wypadku, jeśli powiedzą go... po niemiecku. Papież z kolei również odpowiedział polskim pielgrzymom po niemiecku, a treść jego odpowiedzi była w duchu hitlerowskim.

W 1939 r. zostaje papieżem kardynał Pacelli — ten sam kardynał, który jako nuncjusz apostolski w Berlinie na kazał likwidację niemieckiej partii katolickiej, aby oczyścić drogę Hitlerowi do dyktatury.

Nad Polską zbierają się ciężkie chmury wojenne, Hitler wysuwa żądania, które faktycznie przekreślają niepodległe istnienie Polski. **A Pius XII przez swego nuncjusza w Warszawie. Cortesi'ego, zwraca się do rządu polskiego, radząc, aby Polska przyjęła hitlerowskie żądania i zdała się na łaskę faszystowskiego fuehrera.**

CO PISAŁ BECK?

Oto co pisze na ten temat ówczesny minister spraw zagranicznych — Józef Beck, w pamiętnikach wydanych po wojnie w Paryżu:

„Za namową msgr. Orsenigo, nuncjusza w Berlinie, papież doręczył mi za pośrednictwem msgr. Cortesi pismo pouf ne, w którym sugerował, aby Polska zaofiarowała korzystne warunki mniejszości niemieckiej w Polsce i w związku z tym dał konkretne propozycje,

W ostatnich dniach sierpnia papież zwrócił się jeszcze raz do nas, wyjaśniając nam, że odstąpienie Pomorza i Gdańska mogloby ocalić pokój".

Zastępca i najbliższy współpracownik Becka, ówczesny wiceminister spraw zagranicznych Szembek, tak pisze w swoich pamiętnikach:

„(31 sierpnia 1939 r.). Rozmowa z msgr, Cortesi. Ojciec Święty, oceniając sytuację, jako krańcowo poważną, zagrażającą w każdej chwili wybuchem wojny, polecił nuncjuszowi oświadczyć, że stolica Apostolska otrzymała informacje ze źródeł jak najbardziej poważnych, że wojny można by uniknąć, jeśli Polska wyrazi pragnienie nawiązania bezpośredniego kontaktu z Niemcami i nie będzie oponowała przeciwko powrotowi Gdańska do Rzeszy. Papież sądzi, że ewentualne rozmowy polsko - niemieckie mogłyby się odbyć na temat: 1) powrót Gdańska do Rzeszy, z zastrzeżeniem ułatwień handlowych dla Polski na terenie Wolnego Miasta; 2) zagadnienie „korytarza"; 3) sprawy związane z losem mniejszości niemieckiej w Polsce".

Napaść na Polskę przyjęto w Watykanie milczeniem. Milczeniem, które było aż nadto wymowne. Bo Watykan nigdy „nie przeceniał znaczenia Polski jako państwa". Nigdy nie leżało mu na sercu dobro narodu polskiego. Z obojętnością patrzył Watykan jak faszystowskie zbiry mordowały setki tysięcy polskich katolików, jak dręczyli w obozach koncentracyjnych polskich księży-patriotów.

PRZECIW GRANICY NA ODRZE I NYSIE

Watykan przypomniał sobie o Polsce dopiero po klęsce Hitlera. Papież, który milczał, gdy ziemię polską zlewała krew niewinnie mordowanych ofiar, zabrał głos, gdy naród polski wyzwolony przez Armię Radziecką zaczął budować zręby nowego, ludowego państwa. To Watykan jako jeden z pierwszych wystąpił przeciw polskim granicom na Odrze i Nysie.

Już w grudniu 1945 roku Pius XII zaatakował decyzje konferencji poczdamskiej, które przywróciły naszemu narodowi jego odwieczne granice. „Gmach pokoju — pisał papież — **oprze się na kruchych podstawach jeśli się będzie wytyczało nowe granice jednym pociągnięciem pióra".**

W styczniu 1946 r. i w marcu 1948 r. Pius XII ponownie wystąpił w listach pasterskich przeciw granicom Polski. Do dzisiejszego dnia w urzędowych spisach papieskich stare diecezje polskie wrocławska i warmińska umieszczane są nadal w rozdziale „Germania" a jako biskup gdański podany jest skazany za swe zbrodnie przez sąd polski Carl Maria Splett, na którego sumieniu ciąży śmierć 450 polskich księży, zakatowanych w obozach koncentracyjnych.

Do dziś dnia, aby podtrzymać nastroje odwetowe w Niemczech zachodnich i podsycać hecę antypolską, Watykan utrzymuje na Ziemiach Zachodnich przedwojenny podział na diecezje.

„Papież — stwierdził kardynał Preising — **nie odwołuje ze swych stanowisk biskupów, którzy pełnili służbę na terenach znajdujących się obecnie pod zarządem polskim, Lo po ustaleniu granic biskupi ci powrócą prawdopodobnie na swe stare miejsca, które musieli chwilowo opuścić".**

WYMOWA FAKTOW

Wymowne są fakty, które mówią o konsekwentnej antypolskiej polityce Watykanu sprzymierzonego z najczarniejszymi siłami reakcji, z III Rzeszą Hitlerfa, z imperializmem amerykańskim, z bońskimi neohitlerowcami. Fakty te szczególnie jasno ujawniły się w toku ostatniego procesu antypaństwowego i antyludowego ośrodka, którego członkowie z biskupem Kaczmarkiem na czele, wypełniając dyrektywy polityczne Watykanu, stoczyli się na drogę zdrady i szpiegostwa. Taka bowiem musi być droga każdego, kto dyrektywy polityczne czerpie z ośrodków wrogich ojczyźnie.

Ale naród polski pochłonięty pokojową budową swego kraju nie będzie tolerował i unicestwi wszelkie próby szkodzenia ojczyźnie. Dlatego winni zbrodniczych czynów popełnionych przeciw Polsce członkowie antypaństwowego ośrodka oraz ich polityczni patroni zostali potępieni przez wszystkich patriotów polskich, wierzących i niewierzących, świeckich i duchownych, którym na sercu leży dobro ojczyzny.

T. A.

UROCZYSTOŚCI

ROZPOCZĘCIA ROKU SZKOLNEGO

Niedziela 11.X.53
HARBONNIERES
(Somme)
w Salle Auquetil, g. 15.00

∴

Również w niedzielę 11 bm.:
SAINT-ETIENNE (Loire)
w sali „Amicale Laique" de Chapelon (place Jacquard), o godz. 15-tej.

∴

Niedziela 18.X.53
FRESNOY-le-ROY
(Somme)
na merostwie, g. 15.00

∴

Na uroczystości te proszeni są wszyscy Rodacy.

Z kroniki wypadków

ZŁODZIEJE NA MEROSTWIE

Na merostwie w Hauterive (koło Vichy) włamali się złodzieje. Skradli oni z kasy sumę 72 tys. franków oraz zabrali rower jednego z pracowników.

SAMOCHÓD W WĄWOZIE

Na skutek uszkodzenia kierownicy, samochód ciężarowy wpadł do wąwozu w Comblanchier (Cote d'Or).

Szofer poniósł śmierć.

ZDERZENIE NA DRODZE

Na drodze między Touvres a Rougiers auto osobowe zderzyło się z samochodem ciężarowym.

Dwóch pasażerów auta osobowego poniosło śmierć: Jose Perella z Bordeau i jego bratowa.

DWAJ GŁUCHONIEMI ZŁODZIEJAMI

W nocy z ub. soboty na niedzielę, w biurze przedsiębiorstwa Vallet-Michelet w Saint - Chaumond (Loire) przyłapano na gorącym uczynku kradzieży dwóch osobników.

Złodziejami okazali się dwaj głuchoniemi, bracia Stephan i Louis Jacquin z Saint-Etienne.

DZIECKO SPALIŁO 10 TON SIANA

W Vaas (Sarthe), na fermie rolnika Bouchenoire, spaliło się 10 ton siana.

Okazało się, że ogień wywołało przypadkowo dziecko gospodarza, 2-letni Claude, bawiąc się zapałkami.

KRAMARKA ZASTRZELONA PRZYPADKOWO NA KIERMASZU

Na kiermaszu w Broukkerque (Nord) wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, w wyniku którego poniosła śmierć młoda kramarka, 17-letnia Anne-Marie Delage, obsługująca strzelnicę (stand de tir). Podczas gdy jeden z amatorów mierzył do tarczy, Anne-Marie chciała w tej chwili przejść i strzał ugodził ją w piersi.

Mimowolnym sprawcą nieszczęścia jest Giacento Sistelli, lat 24, robotnik rolny, Włoch z pochodzenia.

PILOT NIE WIDZIAŁ OGNIA W SAMOLOCIE

W chwili, gdy samolot turystyczny, pilotowany przez p. Pradet z Lyonu zataczał kręgi nad lotniskiem w Lyon-Bron, z wieży kontrolnej zauważono, że z aparatu wydobywa się gęsta smuga dymu, zdradzająca początek pożaru. Kiedy zaalarmowany pilot wylądował, okazało się że nie wiedział on nawet jakie niebezpieczeństwo mu groziło.

Ogień, który powstał na skutek krótkiego spięcia w tablicy pokładowej, zdołano szybko ugasić.

N.iez

ZDERZENIE AUTA Z... DZIKIEM

Podczas gdy Gerard Durand, student paryski jechał autem nocną porą, nagle na autostradę w pobliżu Saint-Cloud wybiegł z przyległego lasu okazały dzik.

Kierowca nie zdążył przyhamować i auto wpadło na zwierzę, zabijając je na miejscu. Gerard Durand wyszedł z tego niezwykłego wypadku bez obrażeń, ale jego auto doznało poważnego uszkodzenia.

ŚMIERTELNY BEFSZTYK

W restauracji w Coulongessur-l'Autize (Deux-Sevres), Rene Rodin z Saint-Hilaire-des-Loges (Vendee) założył się z przyjaciółmi, iż potrafi połknąć cały befsztyk. Rodin, przełykając mięso, zmarł z uduszenia.

Nieszczęsny osierocił 6-ro dzieci.

Z Polski i z krajow Demokracji Ludowej

NOTATKI Z NOWEJ HUTY

(KORESPONDENCJA Z POLSKI)

29 sierpnia 1918 roku. Ważna to data w historii Polski. Tego dnia przed 35 laty rząd radziecki pod przewodnictwem Lenina wydał dekret, głoszący, iż „Wszystkie układy i akty... dotyczące rozbiorów Polski... niniejszym zostają zniesione na zawsze". W ten sposób rząd radziecki utorował Polsce na arenie międzynarodowej drogę do niepodległości, i jako pierwsze na świecie państwo stwierdził i poparł prawo polskiego narodu do samodzielnego i niepodległego bytu.

Historia dowiodła, że tylko na drodze przyjaźni i współpracy ze Związkiem Radzieckim, Polska mogła obronić swoją niepodległość, odrodzić się społecznie i gospodarczo. Tę drogę wskazywała narodowi Komunistyczna Partia Polski, a potem PPR. Po tej drodze prowadzi dziś naród polski Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

Wielka, braterska i nieoceniona jest pomoc narodu radzieckiego dla Polski. Pozwoliła ona przetrwać Polsce najcięższe dni, kiedy zaczął naród gospodarzyć w zniszczonym wojną kraju, a następnie szybko dokonać odbudowy. Dzięki przyjaźni, pomocy i przykładowi ZSRR, przebudowuje się Polska na kraj przemysłowy, tworzy się socjalizm. Buduje się domy, szkoły, osiedla i całe miasta, buduje się wielkie obiekty przemysłowe, podstawę gospodarki polskiej. Największym z nich jest Nowa Huta — kombinat stali.

Poniższe opowiadanie ilustruje gigantyczne dzieło polskiej techniki, polskich budowniczych i uwydatnia pomoc Związku Radzieckiego dla Polski.

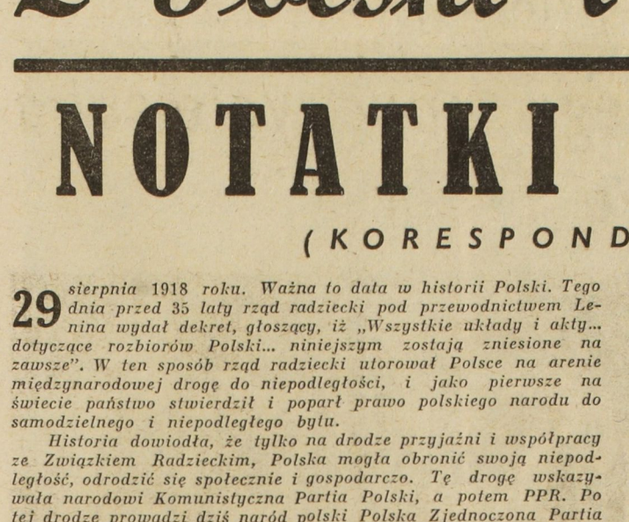

Wielki kombinat przemysłowy — Nowa Huta, rośnie nie tylko dzięki wysiłkowi naszego społeczeństwa ale i dzięki pomocy Zw. Radzieckiego, dostarczającego dla kombinatu wiele cennych maszyn i urządzeń, przy których montażu służą radą i pomocą radzieccy specjaliści. Na zdjęciu: Pociąg z transportem nowych maszyn radzieckich. Mistrz przeładunku Kazimierz Włodacki (z prawej) i malarz Zbigniew Rudzki, wypisują na przybyłych kadziach odlewniczych datę otrzymania transportu.

Leżą przede mną cztery grube, gęsto zapisane bruliony notatek. Od czego zacząć? Może od cyfr, mówiących o ogromie budowy, jaką jest Nowa Huta? O tym, jak ten gigant naszego hutnictwa będzie produkował więcej surówki niż wszystkie przedwojenne huty razem wzięte? A może opowiedzieć najpierw o nowoczesnej technice kombinatu, o wspaniałych radzieckich maszynach i urządzeniach, o wysiłku załóg naszych zakładów pracy w całym kraju, walczących o przyśpieszenie dostaw dla Nowej Huty? A może opowiedzieć najpierw o budowie miasta? Tu przecież zaczęły się narodziny tej wielkiej budowy.

Jakże wiele już zrobiono, jakże ogromny jest dzisiaj plac budowy Nowej Huty.

A może zacząć od ludzi?

MICHAŁ SIKORA

PRZERZUCAM kartki brulionów. Grubo podkreślone nazwisko: **Michał SIKORA** z kosowni. Wiecznie śpieszący się kierownik oddziału robót. Któż go tutaj nie zna. Brak betoniarzy? Idź do Sikory, on ci poradzi. Cieśle się opóźniają? Idź do Sikory. Nie rozumiesz rysunku technicznego? Idź do Sikory, wyjaśni. Szanuje Sikorę załoga, ma uznanie tu u kierownictwa.

Posyłają go zawsze tam, gdzie najtrudniej. A Sikora, choć ponarzeka, że roboty dużo, że ma tylko dwie ręce i jedną głowę, przyjmie każde nowe, najtrudniejsze nawet zadanie.

— Bo tam, gdzie trudno, tam się człowiek najwięcej uczy. A nauka, to wielka rzecz — powtarza często Michał Sikora.

Michał Sikora mieszkał niedaleko terenu budowy.

Gdy rozeszła się wieść, że zaczynają budować Nową Hutę, zgłosił się do pracy, jako jeden z pierwszych.

— Zarobek dobry. Robota niezła — mówił Sikora, gdy pytali go o budowę koledzy i znajomi. — Chodźcie i wy. Zawsze czegoś nowego można się nauczyć.

Zdolny i zapalony do nauki Sikora szybko awansował na budowie. Zaczął jako cieśla, potem pracował jako betoniarz, a już 1 maja 1950 roku został majstrem. Wkrótce potem został zastępcą kierownika robót interwencyjnych na budowie miasta. Ale, gdy rozpoczęły się właściwe roboty budowlane na terenie Kombinatu. Sikora zgłosił się do przemysłówki. — Domy już budowałem. Teraz chcę spróbować budować fabryki — powiedział

W przemysłówce przyjęli Sikorę z otwartymi rękoma. Dali mu stanowisko majstra, a potem awansował na kierownika odcinka robót.

Z MAJSTREM ZAKRZEWSKIM

SIEDZIELISMY z majstrem Zakrzewskim na kawałku belki. Majster przekrzykując hałas panujący obok koparki, opowiadał:

— Gdy przyjechałem tu w styczniu, w rejonie wielkich pieców nie było jeszcze prawie nic. Tego ciemnego budynku, co naprzeciw nas, też nie było. A dziś? Ej, serce się raduje. „Piecyk" będzie jak złoto. Największy wielki piec w Polsce. Ten nowy częstochowski choć największy teraz w kraju, od naszego będzie mniejszy. A co za automatyka! Co za przyrządy! Dostarcza nam ich Związek Radziecki. A sam piec, tak jak cała Nowa Huta zresztą, też buduje się na podstawie radzieckich projektów. Choć niemało już w życiu widziałem i fachowiec niby niezły jestem i choć do Nowej Huty już przywyklem — przyznam się, że nieraz mi się w głowie od tego wszystkiego kręci. Nie chodzi mi już o samą wielkość. Ale ta technika! Jak to tu wszystko dokładnie przemyślane, jak w najlepszym zegarku. Jedno drugiemu potrzebne. Bo weźmy chociażby nasz wielki piec. Potrzebna mu jest energia elektryczna — dostanie ją z siłowni, która obok się buduje, potrzebny mu koks, dostanie go z własnej koksowni. O, z tej, widzicie, tam za tym parterem. I tak tu wszystko. A precyzja jaka...

„BRYGADA DZIECIUCHÓW"

PRZY budowie siłowni spotkałem dziś młodego brygadzistę Borka. Jego to brygada zmontowała wczoraj pierwszy młyn kulowy dla węgla. Bo węgiel zanim zostanie spalony, musi być jak mąka.

Ileż to emocji było przy opuszczaniu tego młyna. Wszystko było przygotowane, liny, łańcuchy, ludzie ustawieni na stanowiskach. Młody brygadzista sprawdza jeszcze raz, czy wszystko w porządku. Widać, że jest trochę zdenerwowany. Nic dziwnego, montaż i opuszczenie tego młyna, to pierwszy egzamin jego brygady, „Brygady dzieciuchów", jak ten i ów z załogi nazywa żartem brygadę Borka. Dziś właśnie mają pokazać, że nie dzieciuchy, lecz dobrzy fachowcy w tej brygadzie pracują.

Wokół młyna zebrała się spora grupa ludzi. Każdy ciekaw, jak to ten pierwszy egzamin wypadnie.

— Więcej was tu nie mogło przyjść? — denerwuje się młody chłopak w zawadiacko przesuniętej na bakier czapce. — Też darmowe kino sobie znaleźli. Do roboty byście się wzięli lepiej. Pomogli. Z patrzenia nic nie będzie.

— Pokażcie najpierw sami, co umiecie — odezwał się ktoś z grupy przyglądających się robotników. — Jak trzeba będzie, pomożemy. Młyna tylko nie zepsujcie...

— Uwaga — pada komenda brygadzisty.

Rozmowy cichną. Wszyscy przyglądają się z uwagą. Chłopcy z brygady rozstawieni na poszczególnych stanowiskach, poważni, czujni, gotowi wykonać każde polecenie brygadzisty.

— Opuszczać.

Powoli, milimetr po milimetrze osuwa się młyn na łożysko. Jak długie godziny ciągnie się każda minuta.

Kilka godzin trwała uparta walka brygady Borka. Młyn „siadł". Ale czy dobrze? Czy będzie się obracał? Dzisiaj nikt nie zszedł z roboty, choć dawno już minął czas zakończenia pracy.

Przystąpiono do pierwszej próby. Powoli obraca się ciężki bęben młyna. Trzeba obracać go ostrożnie, dokładnie.

Pierwszy obrót gotów. Jutro dalsze próby. Brygada Borka zdała egzamin na piątkę.

A egzaminy sprawności, wiedzy fachowej trzeba w Nowej Hucie zdawać co dzień — trudności bowiem wynikają z trudnego zadania.

NOWA HUTA — POTĘŻNY KOLOS

BYŁEM na budowie koksowni. Jakże ciekawa, precyzyjna jest tu praca. Specjalne cegły używane do budowy baterii koksowniczych, tzw. kształtki o różnych wymiarach i formach, dokładnych co do milimetra, dostarczane są aż ze Związku Radzieckiego, jak wiele innych rzeczy potrzebnych do budowy Kombinatu. Projekty, dokumentację techniczną, najdrobniejsze nawet rysunki, maszyny, urządzenia, materiały, a nawet specjalistów, którzy pomagają w budowie, w rozwiązywaniu trudniejszych, niespotykanych przedtem w naszym budownictwie problemów technicznych przysyła nam Związek Radziecki.

Idźmy dalej kartkami notatnika. Ileż tu cyfr. Stalownie, walcownie, zakład materiałów ogniotrwałych, port na Wiśle.

Jakże potężnym kolosem będzie Nowa Huta? Nazwa niezbyt odpowiednia. Oprócz huty będą tu dziesiątki innych fabryk i zakładów produkcyjnych.

W.

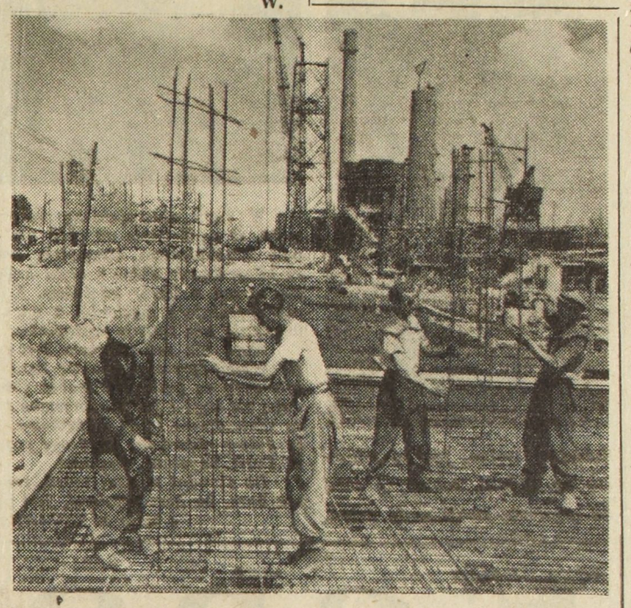

Brygada Władysława Boguckiego pracuje przy budowie kombinatu Nowa Huta. W głębi budowa wielkiego pieca.

Albańska „droga światła"

Nauczyłem się pisać, mając lat 18, gdy zacząłem pracować na budowie elektrowni im. Lenina pod Tiraną. Do tego czasu — całą młodość spędziłem w górach, pasając bydło. Praca na budowie pozwoliła mi zdobyć kwalifikacje zawodowe — a jednocześnie dała możność kształcenia się w szkole wieczorowej. W r. 1948 skończyłem szkołę powszechną, w r. 1953 — średnią. Proszę o przyjęcie mnie na politechnikę, pragnę zostać inżynierem".

Wśród podań o przyjęcie na wyższe uczelnie, jakie napływają do albańskiego ministerstwa oświaty, jakże często powtarza się ten właśnie motyw: „do chwili wyzwolenia nie umiałem czytać ani pisać".

Albania była krajem analfabetów. W ramach pierwszego planu pięcioletniego (1951 — 1955) analfabetyzm zostanie zlikwidowany. W kraju, w którym nie było ani jednej wyższej uczelni i tylko trzy szkoły średnie — przystąpiło w tym roku do egzaminów 170.000 uczniów. Jeden z przedwojennych dygnitarzy za rządów operetkowego królika Zogu — niejaki Fezji Alizoti wsławił się swą — znaną i w Polsce przed wojną — teorią nadprodukcji inteligencji, która rzekomo zagraża Albanii. Wniosek, jaki wyciągnął on z tej teorii, brzmiał: „jestem przekonany, że niepotrzebnie wydajemy pieniądze na oświatę". Toteż na oświatę rzeczywiście nie wydawano w Albanii pieniędzy.

Dzisiaj czynnych jest 5 wyższych uczelni, kształcących lekarzy, inżynierów, agrobiologów, nauczycieli, ekonomistów. Dzisiaj czynnych jest ponad 2 tysiące szkół podstawowych, 11 średnich, liczne szkoły wieczorowe, korespondencyjne. Co roku liczba ta powiększa się, co roku pewna liczba studentów albańskich wyjeżdża na wyższe uczelnie zagraniczne, a państwo przeznacza coraz większe fundusze na stypendia.

ZE SZKÓŁ — NA BUDOWLE

Niedługo na wielkich budowlach socjalizmu rozpoczną pracę pierwsi inżynierowie i technicy, wyszkoleni w albańskich uczelniach. Na fachowców czekają nowe fabryki, elektrownie, nowe budowy.

Przedwojenna Albania nie miała nie tylko szkół. Nie miała też fabryk, nie miała ani jednej linii kolejowej, nie miała elektryczności, nie tylko na wsiach, ale również i w miastach.

Tego samego dnia, w którym otwarto w Albanii pierwsze wyższe uczelnie, 7 listopada 1951 roku, dla uczczenia rocznicy Rewolucji Październikowej i 10-lecia Albańskiej Partii Pracy, robotnicy oddali do użytku pierwszą wielką budowlę socjalizmu — pierwszą wielką w tym kraju fabrykę - kombinat włókienniczy im. Stalina w Tiranie. Jego produkcja — 20 milionów metrów rocznie, całkowicie pokryje zapotrzebowanie Albanii na tekstylia. Albania buduje przemysł, tworzy bazy energetyczne, wykuwa linie kolejowe, które łączą już dzisiaj wszystkie najważniejsze miasta. Cukrownia w Maliq produkuje 10 tysięcy ton cukru rocznie, elektrownia im. Lenina pod Tiraną zaopatruje w prąd i wodę stolicę kraju i port Durres. Czynne są oczyszczalnie bawełny i kombinat drzewny.

Buduje się wielką rafinerię nafty w Cerrik koło Elbasanu: rurociągiem płynąć będzie do rafinerii ropa z zagłębia naftowego. Po raz pierwszy w Albanii ropa naftowa, eksploatowana do niedawna i wywożona przez zagraniczne koncerny, będzie oczyszczana i przerabiana w kraju.

Kombinat im. Stalina wzbogaci się niebawem o fabrykę wyrobów wełnianych. Ruszy ona jeszcze w tym roku. Robotnicy przy pomocy radzieckich fachowców przystąpili już do montowania nowoczesnych maszyn radzieckiej produkcji. Albańska wełna po raz pierwszy przerabiana będzie w kraju.

PRACA CZEKA NA LUDZI

Buduje się papiernię i cementownię we Vlora, rośnie szybko największa inwestycja planu pięcioletniego — elektrownia wodna „Enver" na rzece Mali o mocy 20.000 kw. która dostarczy energii przemysłowi i zaopatrzy w prąd całą okolicę. Ochotnicze brygady młodzieżowe ukończyły niedawno budowę szosy Milot — Kokerdhok, łączącej przyszłą elektrownię z szosą tirańską. Szosę tę długości 25 km. wykonaną w niezwykle ciężkich warunkach terenowych, poprzez skały, nad przepaściami, nazwała młodzież „Drogą światła". Przy budowie pomagała okoliczna ludność, oczekująca z niecierpliwością na wielki dzień, gdy w chatach, w których kiedyś brakło nawet nafty do lamp — zapłonie elektryczna żarówka.

1 maja tysiąc robotników przystąpiło do budowy zapory na rzece Mali. Za niewiele lat stanie tu elektrownia. Zbudowano już osiedle mieszkaniowe dla jej budowniczych.

Nie zabraknie więc pracy w Albanii dla inżynierów.

Nie zabraknie jej też dla lekarzy. Przed wojną miała Albania zaledwie 8 szpitali. Dzisiaj powszechna służba zdrowia rozbudowuje się z dnia na dzień; czynnych jest ponad 400 ośrodków zdrowia w miastach i na wsi. Czeka na fachowców rolnictwo, które po raz pierwszy zaczyna stosować naukowe metody uprawy roli i hodowli, a nowoczesne maszyny wypierają prymitywną drewnianą sochę i łopaty.

W kraju, w którym dopiero po wyzwoleniu powstał pierwszy teatr zawodowy, pierwsze muzeum, pierwsza radiostacja i pierwsze studio filmowe — potrzeba działaczy kulturalnych potrzeba artystów.

W kraju, w którym ludność jeszcze wczoraj zajmowała się prawie wyłącznie pasterstwem a dziś buduje socjalistyczny przemysł, potrzeba tysięcy wykwalifikowanych robotników, obznajmionych z nowoczesną techniką.

12 RAZY WIĘCEJ

Pod koniec pięciolatki produkcja przemysłu albańskiego będzie 12 razy większa niż przed wojną — z zacofanego kraju rolniczego stanie się Albania krajem rolniczo - przemysłowym.

Wymownym dowodem rozwoju albańskiego przemysłu jest szybki wzrost liczebny klasy robotniczej. W porównaniu z rokiem 1938 — ilość robotników wzrosła w Albanii 50-krotnie.

„Kraj nasz — powiedział na zjeździe Albańskiej Partii Pracy przywódca narodu albańskiego Enver Hodża — ani na moment nie był pozbawiony wszechstronnej i hojnej pomocy Związku Radzieckiego.

Pomoc ta jest najważniejszym czynnikiem wszystkich osiągnięć naszego narodu. Wielką pomoc naszemu krajowi okazały również kraje demokracji ludowej.

***

Jakże śmiesznie brzmią dzisiaj, w świetle wspaniałych osiągnięć ludowej Albanii, brednia reakcyjnego dygnitarza który w kraju, gdzie 80 proc. ludności nie umiało czytać, śmiał mówić o „nadprodukcji inteligencji".

T. K.

BIELANY WIELKIM PLACEM BUDOWY

25 tys. osób zamieszka w nowym pełnym zieleni osiedlu

Wielu warszawiaków, kiedy mowa o Bielanach, myśli o pełnym zieleni starym parku, w którym w czytelni pod barwnymi parasolami przyjemnie jest spędzić letnie popołudnie Innym znów Bielany przypominają liczne urządzenia sportowe, zaś w zimie tereny narciarskie.

Niedługo już jednak słowo Bielany łączyć się będzie z nową dzielnicą mieszkaniową, liczącą ponad 25 tysięcy mieszkańców.

Zapowiedzią tej dzielnicy są już pierwsze domy, które szybko wyrastają w okolicy ulicy Podczaszyńskiego, są nią pogłębiające się wykopy pod fundamenty przyszłych bloków wzdłuż Alei Zjednoczenia.

Same prace budowlane są jednak jeszcze w stadium początkowym. Mieszkańcom przekazano dopiero pierwsze dwa bloki mieszkalne z siedmiu, które buduje się metodą potokową w okolicy ulicy Podczaszyńskiego.

W tym roku zostanie oddany do użytku pierwszy doświadczalny budynek z gazobetonu. Próba wypadła pozytywnie. I gazobeton, materiał od cegły znacznie lżejszy i tańszy, zostanie na bielańskiej budowie szeroko zastosowany.

Obecnie najważniejsze przygotowania do budowy osiedla na Bielanach koncentrują się w pracowni Miasto-projekt Stolica pod kierownictwem inż. Piechotki. Tu co dzień rodzą się projekty i plany ulic i domów, sklepów i mieszkań. Powstają plany, których pełna realizacja rozpocznie się w początkach przyszłego roku.

Nowe osiedle mieszkaniowe skupi się wokół trzech promieniście biegnących ulic: Marymonckiej, Kasprowicza i Zeromskiego. Od innych warszawskich osiedli będzie się ono wyróżniać willowym charakterem i dwukrotnie większą, niż w innych osiedlach, ilością przestrzeni przeznaczonej na tereny zielone. Zwartą zabudowę posiadać będą jedynie ulice: Kasprowicza i Zjednoczenia. Pozostały teren zajmą przeważnie dwupiętrowe wille, stojące w ogrodach.

Główną arterią będzie tu ul. Kasprowicza. Jest ona pomyślana jako szeroka aleja spacerowa, wysadzona gęsto drzewami. Po obu jej stronach staną 3 i 4 piętrowe domy połączone ze sobą wysokimi prześwitami. W częściach parterowych domów znajdą pomieszczenia nowocześnie urządzone sklepy i punkty usługowe.

Mieszkańcy osiedla Bielany otrzymają do swej dyspozycji 5 szkół, w tym jedną zawodową, 8 przedszkoli, 5 żłobków, ośrodek zdrowia i dużą ilość sklepów, w których będą mogli zaopatrywać się we wszystkie potrzebne im artykuły.

Plan przewiduje zakończenie wszystkich zasadniczych prac budowlanych w osiedlu Bielany w roku 1955. I wtedy Bielany staną się tętniącą radosnym życiem, nową piękną dzielnicą mieszkaniową wielkiej Warszawy.

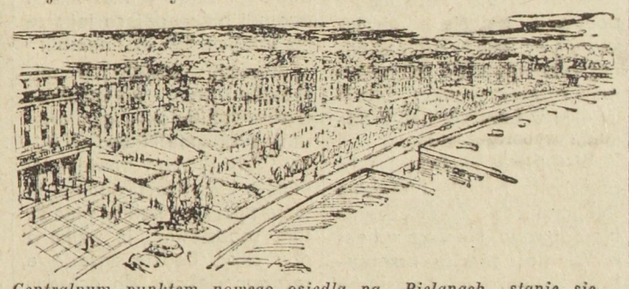

Centralnym punktem nowego osiedla na Bielanach stanie się skrzyżowanie ulicy Kasprowicza i Al. Zjednoczenia. Tutaj znajdować się będzie dom kultury, kino, biblioteka, Międzynarodowy Klub Książki i Prasy oraz poczta. W jednym z narożnych domów z pięknym tarasem, będącym zejściem do ogrodu, znajdzie pomieszczenie restauracja i kawiarnia. Na rysunku projekt zabudowy Al. Zjednoczenia.

Z OKAZJI ZBLIŻAJĄCEJ SIĘ 36 ROCZNICY WIELKIEJ REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ

RADZIECCY BUDOWNICZOWIE PAŁACU KULTURY I NAUKI PRZYŚPIESZAJĄ TEMPO ROBÓT

Po zakończeniu montażu konstrukcji stalowej głównego masywu części wysokościowej, radzieccy budowniczowie rozpoczęli prace przy ustawianiu stalowych słupów następnej węższej części wieży Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina.

Zmontowano już konstrukcję 34 kondygnacji tego największego gmachu w Polsce.

Równolegle z szybko postępującym montażem stalowej konstrukcji, trwają roboty wykończeniowe w skrzydłach bocznych Pałacu oraz prowadzone są prace przy licowaniu całego gmachu płytami ceramicznymi.

Budowniczowie radzieccy pod jęli z okazji zbliżającej się 36 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej poważne zobowiązania produkcyjne, mające na celu skrócenie harmonogramów robót.

Idąc za inicjatywą robotników „Stalkonstrukcji" i „Wysotstroju", cała załoga radziecka zobowiązała się w terminie do 7 listopada br. całkowicie zakończyć montaż stalowej konstrukcji gmachu łącznie z iglicą, zakończyć budowę murów ścian zewnętrznych części wysokościowej i oblicować je okładziną ceramiczną oraz zmontować konstrukcję kopuły dachu Sali Kongresowej.

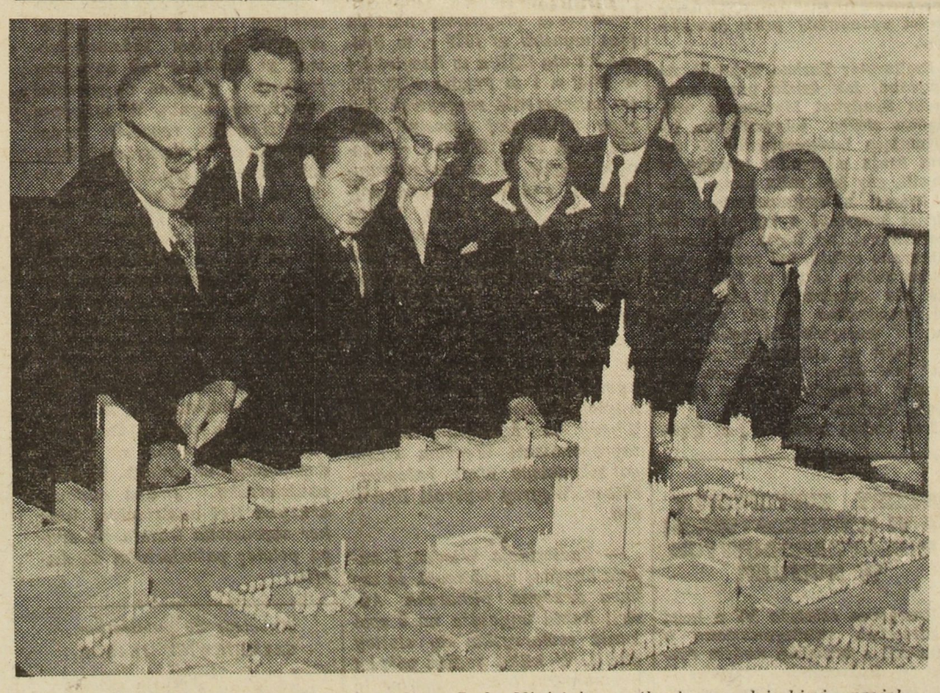

Półtora roku temu odbyło się w Prezydium Rady Ministrów spotkanie z radzieckimi projektantami — budowniczymi Pałacu Kultury i Nauki. W spotkaniu wzięli udział członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rządu, przedstawiciele świata kultury, związków zawodowych, organizacji społecznych i młodzieżowych. W spotkaniu uczestniczyli również liczni architekci plastycy i przodownicy pracy z warszawskich zakładów produkcyjnych i budowlanych. Na zdjęciu: Przewodniczący Stołecznej Rady Narodowej Jerzy Albrecht udziela wyjaśnień Ministrowi Skrzeszewskiemu, Ministrowi Wierbłowskiemu i dziennikarzom.

NOWY ŻŁOBEK

Jeszcze w bieżącym roku rozpocznie się budowa nowego, pięknego żłobka osiedlowego na Żeraniu, przeznaczonego głównie dla dzieci pracowników FSO. Będzie to wolnostojący budynek, otoczony ogródkiem i wyposażony w najnowocześniejsze urządzenia. Obszerne tarasy, specjalna kuchnia mleczna, urządzenia izolacyjne tzw. „filtry", chroniące dzieciarnię przed możliwością rozprzestrzeniania się infekcji, wygodny kącik dla matek, przychodzących karmić swe pociechy — wszystko to zostało zaprojektowane przez inż. Alicję Lachowicz z Miasto. Projekt Specjalistycznego. Już w przyszłym roku żłobek otworzy swe podwoje dla 80 dzieci.

POLSKIE RADIO

AUDYCJE NA PIĄTEK 9 PAŹDZIERNIKA

NA FALI 1.322 m.

Godz. 16.00: dziennik popołudniowy; 16.10: Paul Konstantinoscu: I Rapsodia na tematy ludowe; 16.20: koncert solistów; 17.00: Zbigniew Turski — suita na tematy kurpiowskie; 17.20: Pochielli „Taniec godzin" z opery „Gioconda"; 17.30: muzyka ludowa; 18.15: radziecka muzyka estradowa; 19.45: audycja dla kobiet wiejskich; 20.00: dziennik wieczorny; 20.28: wiadomości sportowe; 20.30: muzyka taneczna; 20.30: muzyka taneczna; 20.45: „Ludzie niezłomni" — odc. opow. Haliny Rudnickiej; 21.05: koncert muzyki radzieckiej; 22.41: muzyka taneczna.

NA FALI 407 m.

Godz. 15.00: rumuńskie tańce ludowe (taśmy); 16.00: mało znane utwory Franciszka Liszta; 16.20: koncert rozrywkowy; 17.00: wiadomości popołudniowe; 17.20: „Tartak" — pieśń Stanisława Prosznyńskiego; 18.00: muzyka rozrywkowa; 18.40: muzyka taneczna; 19.05: pieśni kompozytorów rosyjskich i radzieckich; 19.30: muzyka i aktualności; 20.00: „Żołnierz" — poemat Tadeusza Kubiaka; 21.00: dziennik wieczorny; 21.20: — wiadomości sportowe; 21.36: muzyka rozrywkowa; 22.20: muzyka taneczna.

AUDYCJE NA SOBOTĘ 10 PAŹDZIERNIKA

NA FALI 1.322 m.

Godz. 16.00: dziennik popołudniowy; 16.20: koncert rozrywkowy; 17.00: z życia ZSRR; 17.35: pieśni Ravela; 17.55: muzyka; 18.15: utwory fortepianowe; 18.50: „Sesja sejmikowa" — fragm. książki Ignacego Chodzki pt. „Pamiętnik kwestarza"; 19.10: „Na muzycznej fali"; 19.45: audycje dla wsi; 20.00: dziennik wieczorny; 20.28: wiadomości sportowe; 20.38: Oskar Strauss — wiązanka z operetki „Czar walca"; 20.45: muzyka taneczna; 21.25: „Tazyt" — poemat Aleksandra Puszkina w przekł. Bogdana Zyranika; 21.45: koncert orkiestry krakowskiej i chóru; 22.25: muzyka dla wszystkich.

NA FALI 407 m.

Godz. 16.00: koncert chóru rozgłośni warszawskiej; 17.00: wiadomości popołudniowe; 18.00: muzyka taneczna; 19.40: muzyka i aktualności; 20.00: „Przy sobocie po robocie"; 21.00: dziennik wieczorny; 21.26: wiadomości sportowe; 21.40: „Piękne głosy"; 22.20: audycja z cyklu „Wybitni artyści radzieccy".

PRZEMYSŁ POLSKI Z SUKCESEM WYKONAŁ ZADANIA III-go KWARTAŁU bież. roku

30 września b.r. o godz. 12-tej przemysł węglowy zameldował o wykonaniu planu produkcyjnego za III-ci kwartał b.r.

W minionym kwartale na czoło przemysłu węglowego wysunęło się rudzkie zjednoczenie. Pierwsze w tym zjednoczeniu zrealizowały plan kwartalny załogi kopalń: „Karol" i „Birek".

Globalny plan produkcji tkanin wykonany został przez przemysł należący do centralnego zarządu przemysłu wełnianego „Północ" na dwa dni przed terminem a plan produkcji przędzy zrealizowany został w skali całej branży na 5 dni przed terminem.

Także inne przemysły i fabryki jak np. przemysł gumowy, przemysł włókien sztucznych, fabryki włókiennicze, metalowe — wykonały przedterminowo zadania produkcyjne III-go kwartału bieżącego roku.

Z dziewiczych lasów za drut kolczasty

Wyżywienie w więzieniach południowego Sudanu nie jest ani obfite, ani urozmaicone. Groch i kukurydza składają się wyłącznie na główny posiłek z jakiego więźniowie mogą korzystać raz dziennie. Nic więc dziwnego, że nawet na tego rodzaju „wyżywienie" więźniowie czekają z niecierpliwością, jak to widzimy na naszym zdjęciu. Posiłek jest roznoszony przez samych więźniów.

W Sudanie cudzołóstwo jest karane więzieniem. Zdjęcie nasze przedstawia scenę w więzieniu w oddziale kobiet w miejscowości Turit. Przeciętnie dwadzieścia kobiet znajduje się w tym oddziale, z których większość jest więziona za cudzołóstwo. W południowym Sudanie jest ono karane 6 miesiącami przymusowych robót. Dla kobiet roboty te polegają nie na pracy na zewnątrz więzienia, ale jedynie na zajęciach wewnętrznych, jak sprzątanie więzienia i gotowanie. Rzeczą charakterystyczną jest fakt, iż w więzieniu kobiecym w Turit nie ma dozorców płci żeńskiej; dozorcy składają się wyłącznie z mężczyzn, co jest oczywiście sprzeczne z nowoczesnymi postępowymi zasadami opieki więziennej.

Kobietom wolno, jak to widzimy na zdjęciu, zabrać ze sobą do więzienia swoje małe dzieci.

Nadzy więźniowie w Turit

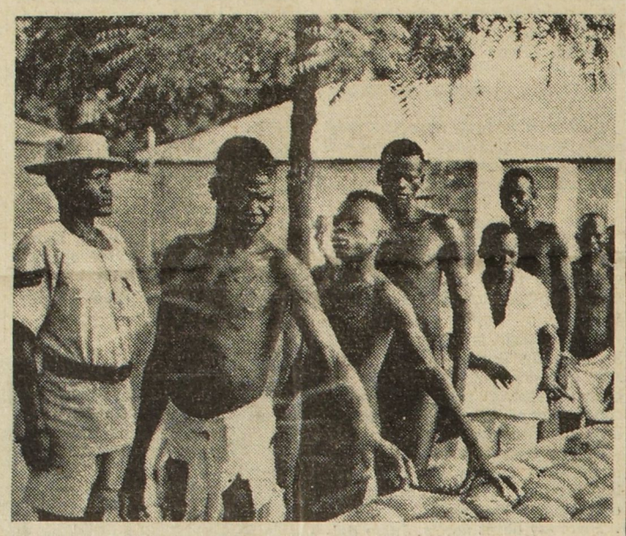

W Turit ubieralnie są rzeczą nieznaną. Zarząd więzienia uważa, iż więźniowie na głód nie cierpią, ponieważ poza normalnym wyżywieniem otrzymują dodatkowo dziennie około półtora kilogramowy chleb z mąki kukurydzianej. Tym mniej troszczy się zarząd o ubiór więźniów. Kto przychodzi nago, w takim stanie pozostaje i wychodzi z więzienia. Odzież uległa zużyciu w więzieniu nie zostaje zastąpiona.

Kara nie zaś poprawa jest celem więziennego systemu. O ile drobne przestępstwa są karane w sposób względnie ludzki, o tyle kary są bezlitosne wobec zbrodniarzy. Łańcuchy są nakładane na nogi i nie zdejmowane przez cały okres kary; kajdanki są zdejmowane tylko wyjątkowo. Zasada nowoczesna, iż przestępcę należy skierować na drogę poprawy, a nie tylko go karać, jest w Turit zupełnie nieznana.

Do zbrodni należą: mord, rabunek i czarodziejstwo. Najcięższa kara, po karze śmierci, jest zamknięcie w ścisłym więzieniu, a więc w całkowitym odosobnieniu.

4-ta rocznica powstania N.R.D.

(Dokończenie ze str. 1-szej)

interesowną pomoc Niemieckiej Republice Demokratycznej w ciągu jej czterech lat istnienia, oraz podkreśla wysiłki ZSRR mające na celu szybkie i pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego.

Zwracając się do Niemców mieszkających w Zachodnich Niemczech Grotewohl mówi:

„Rozpatrzcie wy sami, jaka polityka odpowiada interesom ludu niemieckiego — polityka wojny prowadzona przez Adenauera, Kruppa, Kaysera i innych im podobnych, czy też polityka pokoju prowadzona niegięcie przez Niemiecką Republikę Demokratyczną, która — przysięgamy to tutaj — będzie ona prowadziła nadal bez wytchnienia".

W związku z czwartą rocznicą powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej ze wszystkich stron napływają telegramy gratulacyjne.

6 b. m. wyjechała do Niemieckiej Republiki Demokratycznej 125-osobowa delegacja młodzieży polskiej z sekretarzem zarządu głównego ZMP, Strzałkowskim na czele. Delegacja polska wraz z młodzieżą niemiecką weźmie we Frankfurcie nad Odrą udział w obchodach 4-ej rocznicy proklamowania Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

URUCHOMIENIE 1-go SZYBU W KOPALNI „KOŚCIUSZKO - NOWA"

1 bm. rozpoczął wydobycie pierwszy szyb kopalni „Kościuszko-Nowa".

Uruchomienie pierwszego szybu jest puszczeniem w ruch kopalni „Kościuszko-Nowa", która należeć będzie do najnowocześniejszych i najlepiej wyposażonych kopalń zagłębia krakowskiego. Najbardziej pracochłonne roboty wykonywane będą całkowicie przez nowoczesne mechanizmy.

Otwarcie sesji parlamentarnej

(Dokończenie ze strony 1-szej)

wobec nich rekwizycji, przeprowadzili na apel federacji CGT i CFTC kilkugodzinne liczne przerwy w pracy.

Liczne akcje zostały również przeprowadzone przez kolejarzy. Na apel CGT, CFTC i syndykatu autonomicznego, kolejarze z La Chapelle (k. Paryża) przeprowadzili 24 godzinny strajk. W innych miejscowościach strajki były nieco krótsze. Kolejarze wystali również do Parlamentu delegatów z bardzo licznych miast prowincjonalnych.

Pocztowcy paryscy opóźnili znacznie rozdanie poczty porannej. W licznych urzędach roznosiciele poczty przerwali pracę na 24 godzin. Kierowcy wozów pocztowych zastrajkowali w całkowitej jedności (CGT, CFTC, FO, niezorganizowani).

Pracownicy użyteczności publicznej przeprowadzili strajki trwające od 1 do 24 godzin.

Liczne przerwy w pracy zorganizowali metalowcy okręgu paryskiego. W zakładach Renault miały miejsce przerwy w pracy w pawilonach 62 huty, 76, 55, 59 36 itd. Wspólna delegacja syndykatów CGT i CFTC udała się do Zgromadzenia Narodowego, inna zaś została przyjęta przez dyrekcję zakładów.

GÓRNICY

W całym zagłębiu Nord i Pas de Calais górnicy złożyli uchwalone na zebraniach zeszyty rewindykacyjne w dyrekcji i radach miejskich.

Górnicy CGT i FO 3-ki Courrieres uchwalili wspólną rezolucję. Personel Atelier centraux i kolei kopalnianej podpisali petycje. Górnicy szybu Agache w Valenciennes przeprowadzili 10 minutową przerwę w pracy. Górnicy 4-ki w Lens zjechali z 35-minutowym opóźnieniem.

W Oignies na 6-ce i 7-ce podpisano petycje i wysłano telegram do Zgromadzenia Narodowego. Na 7-ce w Lens w Wingles górnicy przerwali na krótko pracę i wysłuchali przemówienia.

W zagłębiu Gard, na bardzo licznych szybach przeprowadzone zostały krótkie przerwy w pracy.

Górnicy kopalń żelaza wschodniej Francji przeprowadzili liczne przerwy w pracy. W Moutiers strajk trwał godzinę. W bardzo licznych zakładach pracy odbyły się zgromadzenia, na których uchwalono rezolucje i wysłano depesze do Parlamentu.

Wypowiedzi na temat deklaracji Episkopatu

(Dokończenie ze str. 1-szej)

Toteż postawa jaką zajął ostatnio nasz Episkopat musi oczywiście ucieszyć każdego katolika, tak jak i mnie ucieszyła. Nie będzie już żadnego judzenia, nie będzie działania przeciwko F. N. i jeszcze szybciej będzie mogła dzięki temu, umacniać swe siły nasza ojczyzna.

Rozumiem dobrze wściekłość części kleru z Niemiec zachodnich i wściekłość wszystkich wrogów Polski Ludowej. Oczywiście zdają sobie oni sprawę z tego, że tracą obecnie ostatnie punkty zaczepienia w naszym kraju. Wściekłość ich upewnia nas w przekonaniu, że dobrze się u nas dzieje i że umacniamy się przeciw wrogom. Cieszę się z tego szczególnie, jako mieszkaniec Wrocławia, stolicy naszego prastarego Dolnego Śląska. Teraz, gdy umocnimy jeszcze bardziej nasze szeregi, będziemy budować więcej niż dotychczas i lepiej niż dotychczas".

—oOo—

Bolesław Bogusz, chłop średniorolny z gromady Łaźniki, gm. Bąków, pow. Łowickiego stwierdza:

„Kiedy słyszy się w związku z procesem biskupa Kaczmarka, jakoby w Polsce rząd walczył z religią, śmiech pusty człowieka ogarnia. W naszej wiosce ludzie chodzą przecież regularnie do kościoła, uczestniczą w pielgrzymkach, odbywają się procesje i nikt nikomu w tym nie przeszkadza. Nie trudno więc zrozumieć, że naszych wrogów nie wiara i religia obchodzą. Ich obchodzą tylko ich interesy. Dlatego się teraz tak oburzają. Oburza ich, że położono kres przeszkodom, które utrudniały religijne porozumienie kościoła z narodem, porozumienie umacniające jedność narodu.

« POZERACZ LUDZI » — POSTRACHEM POŁAWIACZY PEREŁ

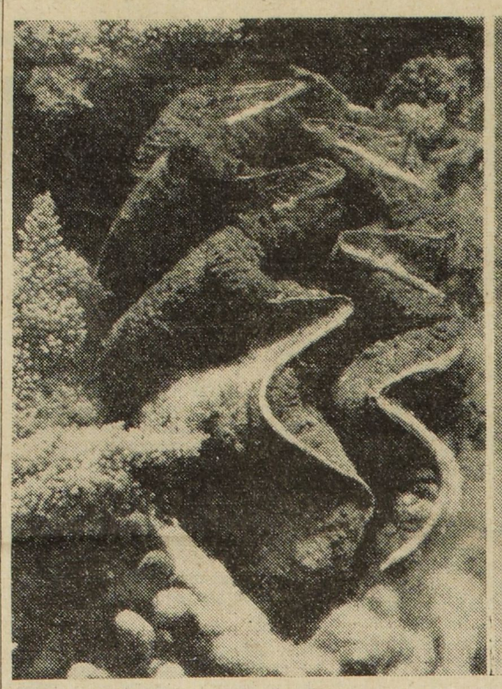

Ostre, fałdowane klapy „pożeracza ludzi" (zdjęcie na lewo) zamykają się. Na prawym zdjęciu uwięziły one nogę z cementu podstawioną mu jako przynętę.

Największym mięczakiem świata jest „pożeracz ludzi" zwany tak przez poławiaczy pereł. Znajduje on się w ławicach koralowych u wybrzeży Australii. Poławiacz pereł, który przypadkiem włożył nogę w jego zawory, bezwarunkowo ponosił śmierć, bowiem zawory tak silnie zamykają się, iż nawet sztabą żelazną nie poradzi się je rozluźnić.

Ten potwór waży ponad 200 kg. i średnica jego dochodzi 2 metrów. Przyczepiony do ławic koralowych jest on do dziś postrachem dla poławiaczy pereł.

Po amerykansku...

Na wielkim transparencie reklamowym w Hollywood przechodzień może przeczytać następujące ogłoszenie:

„Dlaczego nie spoczywacie z gwiazdami filmowymi? Tu macie sposobność jedyną i wieczną!"

Jak łatwo się domyśleć, w ten zachęcający sposób reklamuje się przedsiębiorstwo pogrzebowe zachęcając mieszkańców miasta filmowego do rezerwowania sobie miejsc na cmentarzu gwiazd filmowych, Forest Lawn.

Cmentarz ten jest zradiofonizowany i przez cały dzień nadawana jest muzyka organowa. A więc niebiańska muzyka, towarzystwo konstelacji „gwiazd", co prawda uziemionych — oto szczyt wykwintu i „kultury" jakie nawet po śmierci zapewnić sobie może każdy odpowiednio zamożny businessman amerykański.

Echa sportowe

DERBY NIMES - NICE - ATRAKCJA DZISIEJSZYCH MISTRZOSTW I LIGI

Dzisiaj odbędzie się siódmy dzień spotkań piłkarskich I ligi dla tych drużyn, które nie brały w ub. niedzielę udziału w mistrzostwach ze względu na odbywający się międzypaństwowy mecz Irlandia Południowa — Francja.

Obaj tymczasowi liderzy, mistrz Francji Reims oraz Bordeaux, którzy będą grać dzisiaj na własnym boisku z Roubaix (11-ty w klasyfikacji ogólnej) oraz z Marsylią zajmującą ostatnie miejsce w klasyfikacji powinni wyjść zwycięsko z walki.

Saint-Etienne, który będzie gościł drużynę Metz powinien również zdobyć dwa punkty i zająć w klasyfikacji ogólnej przypadające jej trzecie miejsce, tuż za liderami.

Atrakcją dzisiejszych mistrzostw będą niewątpliwie derby południowe, a mianowicie spotkanie Nimes — Nice. Obie drużyny bowiem zajmują w klasyfikacji ogólnej te same pozycje i należy więc za tem spodziewać, iż walka z obu stron będzie zażarta a zarazem ciekawa do oglądania. Trudno tutaj przewidzieć kto zwycięży. Nimes dziesięć dni temu przegrał z drużyną górniczą w Lens w stosunku 4 do 1. Nicea natomiast grając „at home" zremisowała ze Stade. Drużyna Nimes, grająca jednak u siebie powinna po trudnej walce zdobyć dwa punkty.

Pozostałe spotkania Nancy — Lens oraz Monaco — Sochaux okazują się również interesujące ze względu na to, iż wszystkie wymienione powyżej drużyny zajmują 12-te miejsce w klasyfikacji ogólnej. Lens jednak, po swym wspaniałym zwycięstwie nad Nimes mógłby zremisować w Lotaryngii, a co do meczu Monaco — Sochaux należy przewidywać zwycięstwo gospodarzy.

Dzisiejsze spotkania

Reims — Roubaix
Bordeaux — Marseille
Saint-Etienne — Metz
Nimes — Nice
Monaco — Sochaux
Nancy — Lens
(Mecze Lille — Sete, Le Havre — Strasbourg, Toulouse — Stade odbyły się w ub. niedzielę).

Stanisław WILCZEWSKI ZWYCIĘZCA WYŚCIGU DOOKOŁA POLSKI

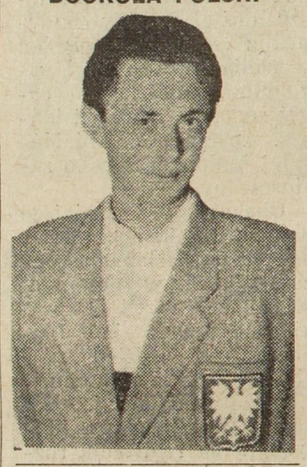

WYNIKI Z KOLARSTWA

1 „Grand Prix Klabiński" w Sin-le-Noble

1. Dubois — 75 km. w czasie 2 godz. 10'.
2. SOLESKI
4. GANDECKI
5. LEWANDOWSKI
7. KOZWANSKI
8. WIERCELAK

„Grand Prix de Comegnies - Carnoy"

1. Marsy — 100 km. w czasie 2 godz. 45'.
8. KUSICKI
9. PAWLISIAK

W RAMACH OBCHODU 10-lecia POWSTANIA LUDOWEGO WOJSKA POLSKIEGO ODBĘDĄ SIĘ ZAWODY LEKKOATLETYCZNE

Centralnym punktem imprez sportowych, organizowanych z okazji 10-lecia ludowego Wojska Polskiego będą wielkie zawody lekkoatletyczne w Warszawie w dniach 10 i 11 b. m. z udziałem najlepszych zawodników armii czechosłowackiej, albańskiej, rumuńskiej, bułgarskiej oraz czołowych zawodników polskich.

Czechosłowacy przyjadą w silnym składzie z trzykrotnym mistrzem olimpijskim mjr. Zapotockim, Imbirtem, Janeckim i rekordzistą Europy w pchnięciu kulą — Koblą na czele.

HERTICH oraz COURTEAUX NA CZELE TABELI NAJLEPSZYCH STRZELCÓW

Po niedzielnych rozgrywkach piłki nożnej w ligach zawodowych Hertich (Strasbourg) zajął pierwsze miejsce w klasyfikacji najlepszych strzelców I ligi. Wbił on dotąd 7 bramke. Drugie miejsce zajmują Abdesselem, Kargulewicz z Bordeaux, Appel (Reims) oraz Bahl (Roubaix).

W drugiej lidze na pierwszym miejscu wysunął się Courteaux z R.C. Paris z dziesięcioma bramkami. Następne miejsca z 9 bramkami zajęli Caeiro (Rennes) oraz Habera (Lyon). Cisowski jest na siódmym miejscu z 6 bramkami.

Walkowiak i Sowa zwyciężają w MONTCEAU-les-MINES

Rozegrany w ub. poniedziałek wyścig o nagrodę „Saint-Vallier" w pobliżu Montceau les Mines, zakończył się zwycięstwem Roger WALKOWIAKA, który przebył trasę długości 100 km. w czasie 3 godz. Drugie miejsce o 45 sekund za zwycięzcą zajął drugi kolarz pochodzenia polskiego SOWA. L. Gauthier, który zwyciężył w ub. roku na tej samej trasie zajął dopiero w klasyfikacji szóste miejsce.

MISTRZOSTWO KADETÓW

Lens-Sallaumines 0 : 0

W ub. niedzielę na boisku w Lens rozegrał się mecz o mistrzostwo kadetów pomiędzy drużyną miejscową a drużyną Sallaumines.

Wynik remisowy 0:0 tłumaczy się tym, iż obie drużyny nie umiały wykorzystać dobrych okazji, strzelając nietrafnie do bramek, a zwłaszcza drużyna Sallaumines. Drużyna Lens natomiast przeprowadzała umiejętne i zarazem szybkie kontrataki, które odpierała doskonała obrona Sallaumines z bramkarzem na czele.

W drużynie Lens wyróżnił się Celowski, Sienkiewicz, Kocański i Wojcieszak. W drużynie Sallaumines bramkarz Krepa, Kurcz, Wolniewicz, Tomaszewski. Sędziował Slawiński.

TOURNEE PIŁKARZY ZSRR W INDIACH?

Organ Komunistycznej Partii Anglii „Daily Worker" podaje wiadomość, że w lutym 1954 r. reprezentacyjna drużyna piłkarska Związku Radzieckiego rozegra kilka spotkań towarzyskich w Indiach. Wyjazd radzieckich piłkarzy do tego kraju pozostaje w związku z ostatnim tournee po Związku Radzieckim mistrzowskiej drużyny Indii, East Bengal Club.

G. ROCK

Atrakcyjny wychowawca młodzieży

— Nie bądź graczem: bądź człowiekiem interesu. Rąb w łeb, knebluj buźkę i zabieraj forsę. Kiedy ja idę na wyścigi, siedzę sobie przez pięć biegów i jem spokojnie lody, a dopiero w ostatnim biegu stawiam, bo zwycięzca jest „obstalowany" i ja wiem o tym. To nie jest hazard, to jest interes.

Tymi słowy Mike Howard, jeden z najwybitniejszych gangsterów amerykańskich, oskarżony o uprawianie nielegalnego hazardu, mówił niedawno przed sądem.

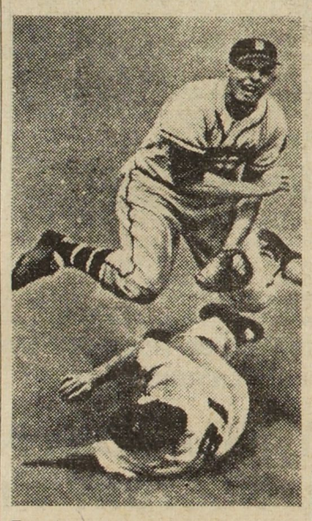

To nie jest wypadek samochodowy, to „narodowa" gra amerykańska.

Prokurator Burton Turkus, który oddał w ręce sprawiedliwości kilkunastu gangsterów - morderców i wykrył przy tym istnienie Syndykatu Morderców, obejmującego całą Amerykę, ujawnił, że sport amerykański jest w dużej części opanowany przez gangsterów.

Prokurator Turkus wyjaśnił, na przykład, jak działa prowadzona przez Syndykat Morderców wyścigowa służba telegraficzna, informująca bookmacherów w całym kraju o wyniku wyścigu w chwili, gdy koń mija metę. Jeżeli któryś z bookmacherów nie chciał korzystać z tej służby telegraficznej, za którą pobierano olbrzymie opłaty, był przede wszystkim pobity. O ile po tym pobiciu nie „przejrzał" i nie zapłacił, mordowano go dla przykładu. W rzeczywistości cena, którą płacił za „służbę telegraficzną" jest ceną jego życia. Ale „służba telegraficzna" jest instytucją legalną.

Ten rodzaj szantażu jest typowy dla stosunków, panujących w sporcie amerykańskim. W Stanach Zjednoczonych sport jest przede wszystkim interesem finansowym. Inny znany gangster, Frank Carbo, przez wiele lat rządził wszechwładnie światowymi mistrzostwami boksu zawodowego. Wybierał bokserów i aranżował spotkania, posługując się przekupstwem i terrorem.

Spec od typowania bokserów w Ameryce, powiedział korespondentowi „Newsweek" w czerwcu br., że śledzi trening i formę zawodników, ale przewidywania swoje opiera na czym innym.

— Najważniejsza rzecz — mówił — to zbadać, kim jest impresario zawodnika i jakie ma kontakty. Według mnie większość meczów bokserskich w tym kraju, to zwykłe szwindle. Sędziowie i sekundanci są albo przekupieni, albo sterroryzowani i wydają z góry nakazane wyroki. Impresario nierzadko sprowadza nieznanego w mieście brutalnego boksera, który nokautuje miejscowego ulubieńca publiczności. Oczywiście, impresario stawia wysokie stawki na tego importowanego przeciwnika i zdobywa fortunę.

Gangsterzy, którzy robią majątki na sensacjach, wymyślili niedawno tak zwany sport „Kobiece Derby na rolkach". Ale to nie są wyścigi na ringu. Byłoby to nudne. Pierwsza zawodniczka, która minie metę, wygrywa. Wolno zastosować wszelkie sposoby, aby osiągnąć zwycięstwo. Atrakcja kobiecych Derbów na rolkach polega na tym, że zawodniczki biją się po drodze, kopią, gryzą, podstawiają sobie nogi i wyrzucają rywalki poza liny.

(Dokończenie w jutrzejszym numerze).

Florence Lee wzięła się do boksu. Kiedyś przecież, gdy skończy się kariera filmowa można stanąć na ringu. Albo zostać np. zapaśniczką. Zapasy w błocie, to taki kobiecy, miły sport...

Ze świata sportowego

— Ostatni mecz piłkarski o Puchar Środkowej Europy Szwajcaria — Czechosłowacja był 14 z kolei spotkaniem reprezentacji tych państw. Czechosłowacy wygrali 8 meczów, przegrali 3 i 3 zremisowali. Po wojenne spotkania CSR — Szwajcaria przyniosły następujące wyniki: w 1946 r. w Pradze 3:2 dla CSR a w Bazylei 1:1 w 1948 r. i w Pradze 1953 5:0. Do zakończenia rozgrywek Europy środkowej pozostał jeszcze jeden mecz Włochy — Czechosłowacja. W wypadku zwycięstwa Czechosłowaków dojdzie do dodatkowego meczu CSR — Węgry, ponieważ regulamin tych rozgrywek nie przewiduje zdobycia pierwszego miejsca dzięki lepszemu stosunkowi bramek.

— Ustalony już został arbiter najciekawszego w tegorocznym sezonie piłkarskim meczu między państwowego Anglia — Węgry w Londynie, Anglicy zaproponowali Węgrom sędziego szkockiego wzgl. holenderskiego. Węgrzy wybrali Holendra.

⁂

— Radiostacja Wiedeń I nadała onegdaj wiadomość, że czołowa drużyna piłkarska Austrii Rapid wyjeżdża na 2 spotkania towarzyskie do stolicy ZSRR. W kilka godzin później w audycji „Heute" reporter tego radia przeprowadził przed mikrofonem wywiady z prezesem Rapidu dr. Schwarzem oraz najlepszym graczem wielokrotnego mistrza Austrii Dienstem. Prezes Schwarz wyraził ogromną radość z powodu wyróżnienia jakie spotkało jego klub i oświadczył, że piłkarze Rapidu nie mogą się już doczekać dnia wyjazdu. Zawodnik Dienst potwierdził w całej rozciągłości opinię Schwarza. Powiedział on, iż ambicją całej drużyny będzie zademonstrować w Moskwie jak najlepszy football, i uzyskać najbardziej zaszczytny wynik. W zakończeniu wywiadu reporter podał wiadomość, że Austriacki Związek Piłkarski wyraził swą zgodę na wyjazd Rapidu do ZSRR w terminie 11 — 18 października i przełożył wyznaczony na 18 października mecz Rapid — Semmering o mistrzostwo I ligi na termin późniejszy. Najlepsi gracze Rapidu wezmą udział w reprezentacji państwowej Austrii przeciwko Węgrom a następnego dnia wylecą samolotem do Moskwy. Spotkania Rapidu z zespołami radzieckimi odbędą się prawdopodobnie w dniach 13 i 15 października. Druga czołowa drużyna ligi austriackiej Wacker zaproszona została na drugą połowę października do Anglii.

WĘGRY ZWYCIĘŻYŁY NA VI MISTRZOSTWACH MIĘDZYNARODOWYCH W RUMUNII

Rozegrane ostatnio VI z kolei mistrzostwa międzynarodowe w Rumunii z udziałem sześciu drużyn w Bukareszcie, zakończyły się zwycięstwem drużyny węgierskiej, która uzyskała 18 zwycięstw, przed Rumunią z 12 zwycięstwami. Francja zajęła dwa pierwsze miejsca dzięki David oraz Rudnisce.

Directeur de publication
SZYMKIEWICZ JEANNE

Travail exécuté par une équipe d'ouvriers syndiqués
Imprimerie Parisiennes Réunies,
R. SEGUIN, Directeur général
10, rue du Fbg-Montmartre,
Paris-9e